

Nowe sztuczne serce

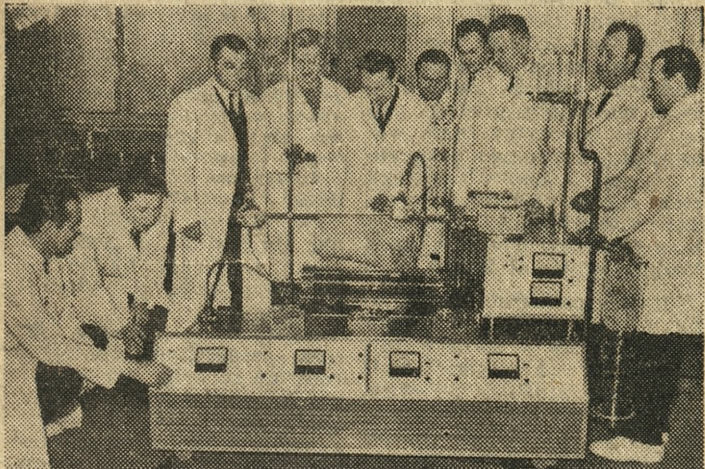
Dar Zakładów HCP dla Szpitala Miejskiego

W Szpitalu Miejskim im. J. Strusia odbyło się wczoraj uroczyste przekazanie nowego typu aparatu płuco-serca zespołowi lekarzy z oddziału chirurgii klatki piersiowej — przez Zakłady H. Cegielskiego.

Przybyłych gości — m. in. kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR R. Sobolewskiego i wiceprzewodni-

dów F. Adamkiewicz na ręce dyrektora Szpitala dr S. Andrzejewskiego.

W uznaniu za ofiarę, bezin-



czącą RN Poznania W. Klawiter oraz przedstawicieli HCP z dyrektorem F. Adamkiewiczem na czele powitał dyrektor Szpitala, dr S. Andrzejewski. O długoletniej współpracy Zakładów H. Cegielskiego z lekarzami Szpitala Miejskiego mówił dyrektor F. Adamkiewicz, przypominając m. in. okres konstrukcji pierwszego aparatu sztucznego serca pod kierunkiem pof. dr J. Molla oraz szereg dalszych prób, ulepszeń i poszukiwań. Najnowszy, przekazany obecnie aparat, stanowiący osiągnięcie techniki medycznej w skali światowej, umożliwiające prze prowadzanie skomplikowanych i długotrwałych operacji, skon struowano pod kierunkiem ordynatora oddziału chirurgii klatki piersiowej doc. dr Z. Lorkiewicza. Dokument mówiący o tym, iż nowe sztuczne płuco-serce jest darem załogi Zakładów H. Cegielskiego dla oddziału chirurgii klatki piersiowej wręczył dyrektor Zakła wręczyła w imieniu Prezydium

Na zdjęciu: fragment uroczystości przekazania przez przedstawicieli HCP sztucznego serca. Fot. — K. Przychodźki.

interesowną pracę W. Klawiter wręczyła w imieniu Prezydium RN Poznania Odznaki Honorowe m. Poznania zespołowi konstrukcyjnemu z HCP, kierowanemu przez dyrektora Fabryki Narzędzi E. Kosiora oraz zespołowi lekarzy z doc. dr Z. Lorkiewiczem na czele.

(wch)



Olimpiada niespodzianek

Killy nie zawiódł Francuzów

Piątek był wielkim dniem Francuzów na igrzyskach w Grenoble. 2 medale zdobyte przez J. C. Killy'ego i G. Perillata sprawiły, że gospodarzom poprawiły się humory. Zapomnieli o kłopotach organizacyjnych, trudnościach z pogodą.

Jean-Claude Killy stał się bohaterem narodowym. Ten doskonały narciarz cieszy się olbrzymią popularnością nie tylko w kraju, ale także poza jego granicami. Po ogłoszeniu wyników biegu zjazdowego nieopisana radość zapanowała w obozie francuskim i wśród licznie zebranych wielbicieli Killy'ego.

Tradycji stało się też zadaniem, albowiem na żadnej z dotychczasowych Olimpiad zwycięzca biegu zjazdowego nie powtórzył tego sukcesu na następnych Igrzyskach. Zjazd zakończył się w pewnym sensie porażką Austriaków, którzy nie zdobyli żadnego medalu w Grenoble.

A oto wyniki:

1. Jean-Claude Killy (Francja)	1.59,85
2. Guy Perillat (Francja)	1.59,93
3. Daniel Daetwyler (Szwajcaria)	2.00,32
4. Heini Messner (Austria)	2.01,03
5. Karl Schranz (Austria)	2.01,89
6. Ivo Mahlknecht (Włochy)	2.02,00

Według nieoficjalnych danych Polacy zajęli miejsca:

26. Andrzej Bachleda	2.05,48
47. Ryszard Cwikło	2.10,63

LYŻWIARSTWO 500 M KOBIET

3 SREBRNE MEDALE AMERYKANEK

Pojedynkim w łyżwiarstwie szybkim zainaugurowane zostały wyścigi kobiet na 500 m. Złoty medal wywalczyła w nim 22-letnia łyżwiarka radziecka Ludmiła Titowa w czasie 46,1 sek. Zarówno od rekordu świata (44,7), jak i rekordu olimpijskiego (45,0). Niemalże wpływ na słabsze wyniki miała jednak pogoda. Zawody odbywały się przy temperaturze 6 st. powyżej zera podczas śnieżnego deszczu. Tor pokryty był szronem.

Doskonała postawa młodych zawodniczek amerykańskich (Meyers — 19 lat, Ho'um — 16, Fish — 18 lat) była największą niespodzianką tej konkurencji. Pobiegły one bez tremy, charakterystycznym dla łyżwiarki amerykańskich krótkim

POGODA

Jak podaje PIHM, w całym kraju zachmurzenie będzie duże z wielkimi lokalnymi przejaśnieniami. Miejscami możliwe opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od zera do plus 7 st.



POZNAN

10

LUTY

SOBOTA

1968

Wydanie ABC

Nr 35 (7461)

Rok wyd. XXIV

Cena 50 gr

Partyzanci walczą nadal w Sajgonie

Amerykanie „ocalają” wietnamskie miasta przez ich zniszczenie

W dziewiątym dniu od rozpoczęcia przez Narodowy Front Wyzwolenia zakrojonej na szeroką skalę ofensywy w południowym Wietnamie, w piątek nadal toczyły się walki uliczne w Sajgonie. Jedynie w trzech spośród 9 sektorów stolicy południowego Wietnamu panowała sytuacja, którą władze sajgońskie uważały za bezpieczną. Wojskowi amerykańscy — pisze Associated Press — uważają, że w Sajgonie znajduje się ciągle około 1000 partyzantów.

Na pozostającą w okrazeniu bazę żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej w Khe Sanh spadło w dniu 8 bm. około 650 pocisków moździerzowych wyrzucanych przez wietnamskie siły wyzwoleńcze. Amerykańskie bombowce strategiczne „B-52” kontynuują naloty na okolice sąsiadujące z Khe Sanh. Agencje zachodnie sygnalizują wzmocnienie działań zbrojnych w pobliżu Da Nang, głównej bazy zaopatrzeniowej sił amerykańskich w północnej części południowego Wietnamu.

Bojownicy wyzwoleńczy

ludowych sił zbrojnych kontrolują 12 ośrodków miejskich w delcie rzeki Mekongu, a w tym m. in. miasta Tau Doc, My Tho, Bem Che i Can Tho. Jak pisze dziennik „Nhan Dan” w toku walk w delcie Mekongu do oddziałów wyzwoleńczych przyłączyło się tysiące patriotycznie nastawionej młodzieży. Na stronę sił partyzanckich przeszedł batalion wojsk sajgońskich.

Prawie cała prasa brytyjska zamieściła odnotowane przez korespondentów wojennych w Wietnamie południowym następujące słowa amerykańskich oficerów pod Ben Tre:

„Koniecznością dla ocalenia miasta stało się jego zniszczenie. Wiele rodzin zostało na zawsze pogrzebanych pod gruzami. Tam leżał nasz przyjaciel. Szkoda cywilów, nie wiedza gdzie się ukrywać”.

Od tych zatrważająco cynicznych zdań londyński dziennik „The Sun” z 9 bm. rozpoczyna swój komentarz, w którym czytamy m. in.:

„Amerykanie skierowali na Ben Tre nawał pocisków, bomb, napalmu i rakiet, która trwała 50 godzin. Sami Amerykanie oceniają, że około 500-1000 „przyjaciół” zginęło w piecu jakim stało się Ben Tre. Guernica... Warszawa... Ben Tre...” Jak długo jeszcze świat może akceptować taką eskalację?”.

Komentarz popularnego dziennika londyńskiego — pisze korespondent PAP, red.

Z obrad Plenum WK ZSL

Aktywizacja zawodowa i społeczna młodego pokolenia wsi wielkopolskiej

Przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia plenarnego Wojewódzkiego Komitetu ZSL była sprawa aktywizacji społecznej i zawodowej młodych rolników w naszym województwie. Poświęcono tej sprawie całonocne obrady z uwagi — jak zaznaczył w zagajeniu prezes WK Józef Wroniak — na rolę jaką przypada młodym pokoleniu wsi i członkom Stronnictwa w kształtowaniu poziomu rolnictwa i zadania jakie czekają młodych rolników.

W obradach udział wzięli między innymi: sekretarz Naczelnego Komitetu ZSL — Zdzisław Tomal, kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR — Jan Heidrych, przedstawiciele Zarządu Głównego i Wojewódzkiego ZMW oraz zaproszeni specjalnie młodzi rolnicy. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił kierownik Wydziału Organizacyjnego WK ZSL — Kazimierz Olejniczak. Stwierdził on m.in. że 16 tysięcy młodych ludzi przejmując corocznie gospodarstwa rodzinne i wskazał na trudności spotykane przez nich na tej drodze do samodzielności. Nie zawsze są bowiem odpowiednio przygotowani — zawodowo co utrudnia

Dokończenie na str. 2



Rozmowy Wilsona w USA

W dalszym ciągu toczyły się w Waszyngtonie rozmowy premiera W. Brytanii, Wilsona z prezydentem USA, Johnsonem. Omawiano m. in. sytuację w Wietnamie i na Bliskim Wschodzie oraz trudności finansowe obu państw.

8 zabitych i 41 rannych

W wyniku ostatniej prowokacji wojsk izraelskich nad rzeką Jordan, 8 obywateli jordańskich zostało zabitych, a 41 rannych.

Wezwanie U Thanta

Sekretarz generalny ONZ, U Thant przemawiając na delhijskiej konferencji, w sprawie handlu i rozwoju wezwał państwa do możności obniżenia taryf celnych, aby w ten sposób pomóc krajom rozwijającym się.

Fiński minister z wizytą u E. Ochaba i J. Cyrankiewicza

9 bm. przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął przebywającego w Polsce ministra obrony Finlandii Sulo Suorttanena.

W rozmowie uczestniczył minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski.

Obecny był także ambasador Finlandii w Polsce Osmo Lennart Orkomes.

W tym samym dniu ministrami obrony Finlandii Sulo Suorttanena przyjął prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

W rozmowie uczestniczył minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski oraz ambasador Finlandii w Polsce Osmo Lennart Orkomes.

W piątek — w drugim dniu oficjalnej wizyty w naszym kraju — minister obrony Finlandii Sulo Suorttanen zwiędził w towarzystwie ministra obrony narodowej, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego Wojskową Akademię Techniczną im. Jarosława Dąbrowskiego.

W godzinach popołudniowych minister obrony Finlandii zwiędził Warszawę. Zwiędził też Muzeum Historyczne m. St. Warszawy, gdzie odbył się pokaz filmu dokumentalnego go pt. „A jednak Warszawa”.

PAP

S. Jędrzychowski przebywał w Budapeszcie

W czwartek 8 bm. opuściła Budapeszt delegacja Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL z jej przewodniczącym Stefanem Jędrzychowskim na czele.

Delegacja polska w dniach od 5 do 8 lutego przeprowadziła ze stroną węgierską rozmowy na temat rozszerzenia współpracy gospodarczej

Apel Komitetu Budowy Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka

Pisarka Ewa Szelburg-Zarembina wystąpiła z inicjatywą uczczenia pamięci walczących i cierpiących dzieci polskich w latach drugiej wojny światowej i hitlerowskiej okupacji. Dla upamiętnienia bohaterstwa dzieci, w Warszawie wzniesiony zostanie Pomnik — Centrum Zdrowia Dziecka. Pod przewodnictwem Marszałka Polski Mariana Spychalskiego powołano Komitet Honorowy Budowy Pomnika, którego apel zamieszczamy poniżej.

Wojna rozpętała przez hitlerów w roku 1939 wymierzona była w to, co dla ludzi najcenniejsze — w ich wolność i poczucie godności.

Najstraszniejsze i najbardziej nikczemne w tym strasznym i nikczemnym programie faszyzmu było prowadzenie wojny również przeciw dzieciom.

W latach 1939—1945 nie było na naszej ziemi takiego dnia ani takiej nocy, by człowiek mógł znaleźć spokój i cieszyć się poczuciem bezpieczeństwa. Toczył się okrutny bój o istnienie narodu, jego wolność, godność i prawo do suwerennego istnienia. Toczył się bój o zasady człowieczeństwa i ocalenie świata, zagrożonego przez największe barbarzyństwo w dziejach.

W tej wieloletniej walce za kończącej pełnym zwycięstwem i triumfem człowieka, naród nasz poniósł olbrzymie ofiary. Wśród poległych w boju, wśród zamęczonych i zgładzonych — były tysiące dzieci.

Tysiące naszych dzieci. Cierpienie ludzkie zawsze godne jest współczucia i pomocy. Męstwo i waleczność zawsze godne są hołdu. Lecz przecież niepodobna mierzyć jedną miarą cierpienia, waleczności, męstwa ludzi dorosłych i dzieci...

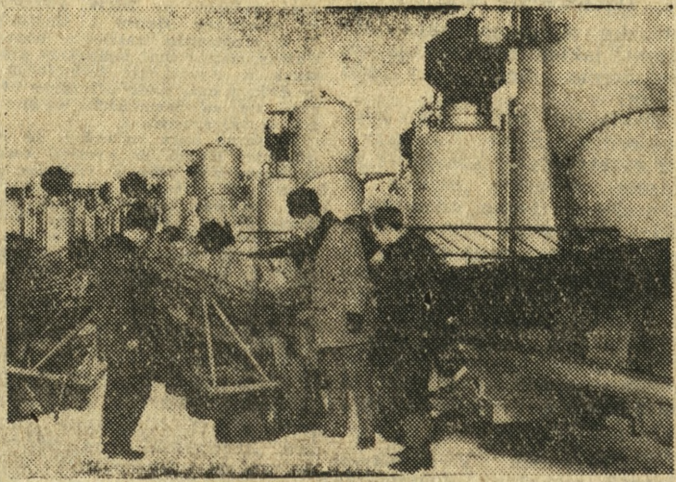
Pośród ofiar faszyzmu na ziemiach polskich były niemowlęta pozbawione jeszcze świadomości istnienia, dzieci stawiające pierwsze kroki, malcy kończyli zaczynać dopiero poznawać świat, chłopcy i dziewczynki sposobili się do rozpoczęcia nauki w szkole, a także, w wiekowej niebie, bohaterzy.

Dokończenie na str. 2

Wież kupuje maszyn

Ponad 6 miliardów zł w okresie 11 miesięcy ub. roku wieś wydała na zakup maszyn i narzędzi rolniczych w składnicach spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Obroty te były o przeszło 800 milionów zł wyższe niż w analogicznym okresie 1966 r. Na zdjęciu: w składnicy maszyn rolniczych Olsztyńskiego Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym.

CAF — fot. Moroz



Duński premier za uznaniem granicy na Odrze i Nysie

Przemawiając w czwartek w toku debaty w parlamencie, premier rządu duńskiego Hilmar Baunsgaard oświadczył, że granica na Odrze i Nysie powinna być uznana jako podstawa do rokowań w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Sprawa uznania Niemieckiej Republiki Demokratycznej powinna być też w związku z tym rozważana.

Premier Baunsgaard dodał, że rząd duński uważa za wskazane, by odbyła się konferencja międzynarodowa w sprawie bezpieczeństwa Europy, za nim powzięta będzie decyzja, czy po 1969 roku Dania pozostanie członkiem NATO, czy też wystąpi z paktu północno-atlantycznego.

„Inwalidzi wojenni w walce i pracy“

Wystawa w Poznaniu

Wczoraj w Pałacu Kultury w Poznaniu została uroczystie otwarta wystawa obrazująca działalność i osiągnięcia Związku Inwalidów Wojennych PRL. Ekspozycja nawiązuje do uczestnictwa w walce żołnierzy polskich na wszystkich frontach II wojny światowej, do walk powstańców i rewolucjonistów, którzy złożyli w ofierze oczywiste swoje zdrowie. Ciekawie pomyślała na wystawie ukazuje również działalność Związku Inwalidów Wojennych.

Otwarcia wystawy dokonał sekretarz KW PZPR Czesław Kończal. O celach i znaczeniu ekspozycji mówił prezes Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych PRL gen. bryg. Aleksander Kokoszyn oraz prezes Zarządu Wojewódzkiego ZIW Witold Sokolnicki. (1j)

Artyleria pod wodzą Husajna odpowiada na prowokacje Izraela

Jak donosi z Ammanu Agencja Reutersa, król Husajn sam dowodził wojskami jordańskimi, które w czwartek odpowiedziały ogniem przez Jordan na nową zbrojną prowokację izraelską. Według jordańskiego rzecznika wojskowego, wskutek bombardowania przez Izrael jordańskich pozycji wojskowych, wioski i obozów uchodźczych zginęło 8 osób, w tym 1 żołnierz oraz 7 cywilnych, m. in. 1 kobieta i dwoje dzieci.

W korespondencji z Gazy, amerykańska agencja prasowa UPI opisuje panujące tam fatalne warunki. Cała ta strefa jest przełudniona, stanowi ona — jak powiada korespondent — „slumsy arabskie”. Ogromna część arabskiej ludności mieszka wciąż w prowizorycznych barakach.

Izraelski minister obrony, Dajan, oświadczył, że jest to w gruncie rzeczy jak gdyby „wielki obóz koncentracyjny”. Ponieważ mieszkańcy strefy Gazy burzą się wciąż przeciwko okupantom, władze izraelskie obawiają się stale nowych incydentów. Co pewien czas wprowadzana jest tam godzina policyjna.

Większość miejscowej ludności żyje w nędzy i nawet cierpi głód. Co pewien czas odbywają się obawy w poszukiwaniu broni i dochodzi do aresztowań. (FAP)

Propozycje nawiązania stosunków dyplomatycznych

Na posiedzeniu parlamentu islandzkiego, jeden z deputowanych wniósł propozycję nawiązania stosunków dyplomatycznych z NRD. Podkreślił on, że Islandia utrzymuje już od dawna ożywione kontakty handlowe z tym krajem.

Ludowa Republika Południowego Jemenu i Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne i dokonać wymiany ambasadorów. Jest to wynikiem zakończonych właśnie wizyt w Południowym Jemenie zastępcy przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D. Kang Riong UK PAP

Ważny serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

40 uczonych szwedzkich pracuje dla Pentagonu

Socjaldemokratyczny dziennik „Aftenbladet” pisze, że około 40 szwedzkich uczonych z dziedziny fizyki, medycyny, chemii i biologii prowadzi badania na zamówienie Departamentu Obrony USA.

Powołując się na oficjalne protokoły obrad Senatu amerykańskiego „Aftenbladet” stwierdza, że w 1967 r. szwedzcy naukowcy otrzymali z USA ogółem ponad 3,5 miliona koron za różne prace.

Wiadomość o usługach świadczonych przez uczonych szwedzkich amerykańskiej machinie wojennej wywołała w Szwecji duże wrażenie. W środowisku uniwersyteckim w Uppsali zwrócono uwagę, że wykonywanie zleceń dla Pentagonu może podważyć zasady szwedzkiej polityki neutralności. (PAP)

Szkolenie wewnątrzzakładowe istotnym składnikiem oświaty i wychowania

IV Plenum CRZZ, które ostatnio omawiało problemy dalszego rozwoju szkolenia wewnątrzzakładowego, podjęło w tej sprawie uchwałę stwierdzającą m. in.:

IV Plenum CRZZ — uznaje m. in. szkolenie wewnątrzzakładowe za istotną część składową naszego systemu oświaty i wychowania. Zasadniczym celem tego szkolenia jest kształtowanie pracownika o szerokich horyzontach myślowych, przystosowanego pod względem kwalifikacji zawodowych i ogólnych do rosnących wymagań nowoczesnej techniki, kultury pracy oraz socjalistycznych zasad współżycia społecznego.

Rozwijając szkolenie wewnątrzzakładowe należy zapewnić nowo zatrudnionym a niewykwalifikowanym robotnikom przysposobienie do wykonywania określonej pracy, traktując to jako wstępny etap dalszego dokształcania oraz umożliwić zdobycie pełnych kwalifikacji pracownikom posiadającym już doświadczenie i praktykę w zawodzie m. in. przez uzyskiwanie tytułu robotnika wykwalifikowanego i mistrza.

Uchwała zwraca też uwagę na potrzebę zapewnienia warunków doskonałości mistrzostwa zawodowego oraz opanowywania nowych umiejętności i metod pracy. Niezbędne jest także umożliwianie pracownikom zdobywania drugiego zawodu, zależenie od potrzeb zakładu oraz aktualizowania wiedzy w związku z wprowadzaniem nowych asortymentów produkcji i nowych urządzeń. Robotnikom, zwłaszcza działaczom samorządu robotniczego należy ułatwić opanowywanie niezbędnej wiedzy o ekonomice, nowoczesnej organizacji pracy oraz o podstawowych zasadach bezpiecznej i higienicznej pracy. (PAP)

Śmierć pod kołami pociągu

Tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się 8 bm. pod Luboniem k. Poznania. Dwóch chłopców 11-letni Leszek S. wraz z kolegą 11-letnim Jackiem N. wracali do domu. Pod miastem, skręcając drogę, weszli na wiadukt kolejowy. W tym momencie pod wiaduktem przejeżdżał pociąg towarowy w kierunku Wrocławia. Obserwując przejeżdżający pociąg nie spostrzegli, że z kierunku Grodziska nadjechał pociąg osobowy. Kiedy maszynista zauważył chłopców i zaczął hamować, było już za późno. Obaj ponieśli śmierć pod kołami wagonów. (za)

Partyzanci walczą nadal w Sajgonie

Dokończenie ze str. 1
głęboko oburzonej okropnościami, jakich dopuszczają się świadomie amerykańscy ludo-bójcy.
Fakty te coraz wyraźniej stwierdzają nawet burżuazyjne gazety brytyjskie, które za razem zwracają uwagę na kompletne fiasko amerykańskiej strategii i ocen sytuacji w Wietnamie oraz podkreślają niemożność osiągnięcia zwycięstwa militarnego. Dzienniki brytyjskie ostrzegają, że mordowanie ludności cywilnej zmusi nawet zwolenników reżimu saigonskiego do przyłączenia się do partyzantów.

Agencje zachodnie, komentując przemówienie senatora Roberta Kennedy'ego wygłoszone w czwartek w Chicago, podkreślają wyliczone przez niego „złudzenia”, na których opiera się johnsonowska polityka w Wietnamie. Za złudze-

Apel Komitetu Honorowego Budowy Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka

Dokończenie ze str. 1

ni sojusznicy dorosłych — harcerki i harcerze, dziewczęta i chłopcy, którzy chwytali za broń, szli na linie frontu, w bój partyzancki, do konspiracyjnego podziemia...

To oni właśnie, często bezimienni, Janek, Zośka, Hanka, Franek — napisali najpiękniejsze i najbardziej wznieście rozdziały polskich dzieł wojennych.

Polska, w ramach wielkiej rodziny ludzkiej, odniosła zwycięstwo nad faszyzmem. Dzieki hartowi, dzięki moralnej i materialnej potęgze i solidarności wszystkich sił antyfaszystowskich — hitlerowska rze-

za została ostatecznie pokonana.

Na zgłiszczach zranionej lecz zwycięskiej Polski podjęliśmy trud przywrócenia życia. Dzięki socjalistycznym warunkom egzystencji, staraniem całego narodu stworzyliśmy nowy, lepszy ład, zbudowaliśmy dom ojczysty dla wszystkich kochających Polskę ludzi.

Lecz pozostała w nas pamięć, cenna świadomość przeżytych doświadczeń, bez której egzystencja w zawiłym i trudnym świecie współczesnym nie byłaby przecież pełna. Dziś tworzymy takie warunki powszechnego bytu narodowego i ogólnoludzkiego, które raz na zawsze uniemożliwią powtórzenie się tych wszystkich okrucieństw, jakie faszyzm zgłuszył Polsce.

Musimy pamiętać i pamiętać o tych, którzy spędzili wieki dziecięcy w dobie wojny, utraciwszy na zawsze najlepsze lata ludzkiej egzystencji. Są wśród nas, odbudowani moralnie, twórcy naszej współczesności, lecz obrabowani z najpiękniejszego okresu życia, z radoznego i spokojnego dzieciństwa.

Musimy pamiętać i pamiętać o tworzeniu nowych wartości humanistycznych, o budowaniu nowego człowieka, przenikniętego do głębi ideałami braterstwa, solidarności i przyjaźni wobec wszystkich ludzi świata; człowieka nowoczesnego, kierującego światem własnym losem i egzystencją społeczną w oparciu o najbardziej postępowy, humanistyczny program.

Te zadania nakazują nam ze szczególną troską i miłością, z uwagą i poczuciem odpowiedzialności odnosić się do dziecka, którego umysł, zdrowie, przyszłość — winniśmy kształtować na miarę najlepszych naszych intencji, możliwości i doświadczeń.

Winniśmy godnie wypełnić zadanie, które historia nam powierzyła. Towarzyszyć mu będzie, jako moralny nakaz, jako uczuciowy obowiązek — pamięć o dziecku, które nie doczekało dojrzałości, znajdując śmierć w dobie strasznej

walki przeciw faszyzmowi.

Pisarka Ewa Szelburg-Zarembina, która od wielu lat cały swój bogaty dorobek twórczy poświęciła dziecku, wystąpiła z inicjatywą uczczenia pamięci walczących i cierpiących dzieci doby wielkiej wojny.

Jakiż może być pomnik trwalszy i piękniejszy od nowoczesnego centrum zdrowia dziecka, w którym mali ludzie naszych czasów odzyskiwać będą zdrowie i radość dzieciństwa?

Jest to duży wysiłek społeczny, ale jest to wysiłek najlepszy z dobrych, najpiękniejszy z pięknych, najmądrzejszy z mądrych...

Ofiarnością społeczną, groźnym serdecznym wniosiemy centrum zdrowia dziecka, pomnik ku czci dzieci — męczenników, dzieci — żołnierzy, i konspiratorów, dzieci nieobecnych wśród nas, które walczyły o Polskę i umierając dla niej — osierociły ojczyznę w dobie wojny!

Ta zwycięska, odbudowana ojczyzna dla której dziecko jest skarbem największym — oddaje hołd swoim małym obywatelom, co w dramacie wojny odeszli do kronik narodowej historii.

Wszystkie nasze dzieci walczące, ginące i zwyciężające w starciu z bestialstwem faszyzmu — żyją w pamięci narodu polskiego.

Symbolem ich trwałej obecności wśród nas stanie się nowoczesny, wielki, piękny dom, centrum zdrowia dziecka, wzniesiony ofiarnością społeczną.

Zmarła prawnuczka mickiewiczowskiej Maryli

W Londynie zmarła w dniu 8 lutego w wieku 78 lat Janina z Putt kamerów Żółtowska, prawnuczka mickiewiczowskiej Maryli. Opubił kawałek ona przed kilkoma laty interesujące wspomnienia z młodości. (FAP)

Dla dobra klienta

Zebranie założycielskie Wielkopolskiej Spółdzielni Spożywców

Zapoczątkowana w 1965 r. przez Krajowy Zjazd „Społem” rekonstrukcja spółdzielczości spożywców objęła obecnie 6 ostatnich okręgów w kraju. Celem tej nowej organizacji jest skoncentrowanie zakupów i działalności inwestycyjnej, prowadzonych dotychczas według starych zasad, osobno przez każdą spółdzielnię w powiatach. Częstokroć było to powodem rozpraszania wysiłków organizatorskich i inwestycyjnych.

Wczoraj w Poznaniu odbyło się właśnie zebranie założycielskie organizowanej na nowych zasadach Wielkopolskiej Spółdzielni Spożywców. W jej skład wejdą — już jako oddziały — wszystkie (35) spółdzielnie PSS naszego województwa.

Zebrani założyciele, prezesi dotychczasowych spółdzielni, aktywni PSS i pracownicy „Społem” podjęli odpowiednią uchwałę powołującą do życia WSS, uchwalili statut spółdzielni i podpisali dokument założycielski.

Z kolei przystąpiono do wyborów nowych władz. Na czele 43-osobowej Rady Spółdzielni stanął przewodniczący — Z. Hyży, wiceprzewodniczącym został K. Drzewiecki, a sekretarzem — dr M. Kapczyńska. Rada wybrała następnego 41-osobowego Zarząd. Prezesem Zarządu obrano dr A. Stachowiaka, dotychczasowego dyrektora Okręgu „Społem” w Poznaniu, wiceprezesami — J. Krawczyka i Z. Śliwińskiego.

Nowa WSS rozpocznie pełną działalność, kiedy walne zebrania w spółdzielniach powiatowych uchwala przystąpienie do WSS. Te organizacyjne przedsięwzięcia dostrzegają zapewne wkrótce klienci, którym WSS będzie mogła zapewnić szybciej — korzystniejsze warunki kupna. (zs)

Wyrok rasistowskiego sądu RPA

Sąd w Pretorii (RPA) skazał 19 Murzynów na dożywotnie więzienie a 9 na karę od lat 5 do 20 pod zarzutem działalności terrorystycznej w Afryce Południowo-Zachodniej. W ten sposób zakończył się długotrwały proces śledzony z napięciem przez wszystkich przeciwników rasizmu.

Pierwszą kwestią była zdolność prawna sądu RPA do rozpatrzenia spraw dotyczących Afryki Południowo-Zachodniej i do ferowania wyroku. Terytorium to znajdowało się do końca II wojny światowej pod powiernictwem Ligi Narodów po czym zagarnęła je Republika Południowej Afryki. ONZ nadal nie uznaje zwierzchnictwa RPA nad swym terytorium mandatowym i powzięła w tej kwestii szereg uchwał.

Skazaniem zarzucono działalność zmierzającą do obalenia siłą obecnych władz administracyjnych w Afryce Południowo-Zachodniej. Ponadto sądzono ich na podstawie specjalnego aktu prawnego RPA o zwalczaniu komunizmu. Nie obeszło się również bez ustawodawstwa czysto rasistowskiego. (PAP)

Kadrowe wahadło

Od pierwszych lat forsownego uprzemysławiania kraju, naszą gospodarkę nęka plaga nadmiernej płynności załóg. Wprawdzie z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w latach 1955—1966 wskaźnik zwolnień (na każdych stu zatrudnionych robotników przemysłowych) obniżył się z 39,9 do 25,2 a przyjęć z 45,5 do 28,3 procent, to jednak w liczbach absolutnych (na skutek budowy nowych fabryk i wzrostu zatrudnienia) tego spadku tak wyraźnie nie widać. Liczba zwolnień z pracy wciąż oscyluje wokół 700 000, a przyjęć — wokół 800 000 osób rocznie. Oznacza to, że co roku wymienia się więcej niż czwarta część załóg. Są to liczby niepokojące.

Co dziwniejsze, w ostatnich 2 latach, wskaźniki fluktuacji zamiast spadać, wykazują tendencję do stabilizacji, a nawet do ponownego wzrostu. W wielu poznańskich przedsiębiorstwach także. Np. w Fabryce Maszyn Żniwnych, w „Pomocie” i w „Stomilu”, w okresie fluktuacji malejącej dostrzegamy oznaki jej stabilizacji. W Fabryce Łożysk Tocznych — fluktuacja kadr rośnie. W Poznańskiej Fabryce Mebli — uległa ostatnio podwojeniu. Tymczasem płynność robot-

niczych załóg jest zjawiskiem niezwykle kosztownym. Dezorganizuje bowiem rytmiczną pracę fabryki, rozbija zgrane zespoły robocze, obniża ich wydajność i zarobki, umniejsza ogólną efektywność gospodarowania. Nowy robotnik potrzebuje od 2 do 6 dni na załatwienie formalności przyjęcia (pomnożcie te dni przez 700 000), przez wiele tygodni pracuje mniej wydajnie niż inni, wymaga ciągłego nadzoru, zużywa więcej materiałów i częściej „knoci” produkcję. Fachowcy szacują, że średni koszt wpracowania nowego robotnika np. w przemyśle maszynowym wynosi około 6200 zł.

Wszyscy są więc zgodni co do tego, że fluktuacji trzeba zapobiegać. Lecz w jaki sposób? Oto pytanie, na które szuka odpowiedzi wiele kierownictw kolektywów poznańskich fabryk. Niedawno przysłuchiwałem się dyskusji na ten temat, prowadzonej na zebraniu zakładowego komitetu partyjnego w „Stomilu”.

W „Stomilu” zawsze notowałem dużą fluktuację kadr. Jednak od 3 lat obserwuje się tendencję do stabilizacji załóg. Czynniki sprzyjające utrwaleniu się tego zjawiska są: zamrożenie poziomu zatrudnie-

nia, techniczne odmładzanie fa- bryki, wyższe niż w sąsiednich zakładach płace oraz duży nacisk na poprawianie stosunków międzyludzkich, czego do wodom jest choćby zaangażowanie zakładowego psychologa.

Niemniej jednak poprawa na- stępuje zbyt powoli, jak na po- trzeby „Stomila” i trochę... zyg- zakami. Jeśli bowiem w roku 1965 zostawiono 672 zwolnień robotników, a rok póź- niej już tylko 477, to w roku ubiegłym liczba zwolnień zno- wu skończyła się 530. Stanowi to około 16 procent załogi.

Kto i dlaczego ze „Stomila” odchodzi? Jaka jest idealna, czy też — nazwijmy ją tak — przyzwoita, norma ruchu personalnego do którego trzeba dążyć?

Wzięta pod lupę fluktuacja ubiegłego roku wykazała, że wśród owych 530 zwolnionych robotników kryją się pozycje wątpliwe. Trudno przecież mieć do kogoś pretensję za to, że ... umarł (11 osób), że prze- szedł na zasłużoną rentę (24 o- osoby), poważnie zachorował (29 osób) lub za to, że powołano go do wojska (76 osób). Nie mo- żna też zaliczyć pozycji „reduk- cje” (23 osoby). Jeśli więc te i im podobne pozycje odejmie- my, to 530 zwolnień skurczy się do 357. Faktyczna fluktuacja objęła więc w ubr. nie 16 lecz tylko około 11 procent za- łogi.

W porównaniu ze średnimi krajowymi nie jest to wcale wskaźnik zły. Lecz na pewno jeszcze nie idealny. Wśród pozostałych 357 zwolnień są bo- wiem pozycje najciekawsze: 233 robotników, którzy odeszli ze „Stomila” na własną prośbę, 69 zwolnionych dyscypli- narnie i 65 bez określenia przy- czyn odejścia.

Jednakże stomilowski dział kadr i szkolenia nie pokusił się o zestawienie tej grupy osób (357) według wieku, płci, stanu cywilnego, zawodu, stażu i miejsca pracy (działu) oraz po- wodów odejścia. Niewątpliwie duży wysiłek włożony w spo- rządzanie „analizy ogólnej” stracił w ten sposób nieco na wartości. Wierząc, że „analizę” i przysługując się dysku- sji, wciąż nie miałem pewno- ści, czy szczególnie duża płyn- ność robotników w 5 (na 19) działach „Stomila” jest wy- nikiem zwykłego zbiegu okolicz- ności, czy też uciążliwych wa- runków pracy.

Z dyskusji wynikało, że głównymi przyczynami odcho- dzenia robotników ze Stomila „na własną prośbę” mogą być: konflikty międzyludzkie, szcze- gólnie z dozorem, zawiedzio- ne nadzieje na szybkie uzyska- nie wysokich zarobków, trud- ne warunki pracy w niektó- rych działach oraz uciążliwe dojazdy. Czy nie warto więc przeskakać do zakwestionowa- nych przyczyn społecznych? (dotych- czas dobierano mistrzów prze- de wszystkim pod kątem wida- denia fachowości); przy wer- bunku nowych robotników u- niknąć obiecywania „złotych gór” oraz szybko doskonalić warunki pracy w fabryce.

W bieżącej 5-lacie „Stomil” otrzymuje 270 mln zł na moder-

nizację. W interesie całej załogi leży aby te okazały sumę wy- dano w pełni i racjonalnie. Ze- by do 1970 roku wszędzie były jadalnie, szatnie, umy- walnie, natryski i inne udogo- dnienia.

Niektórzy robotnicy żądają się na zakładową służbę zdrowia. Warto na nią wpłynąć, żeby stała się bardziej przystępna (co nie znaczy — pobłażliwa dla symulantów). To samo do- tyczy brygadzystów, mistrzów, kierowników wydziałów itd. W przypadkach jednostek wy- bitnie „konfliktowych” — na- leżałoby rozważyć, czy powin- ny one kierować ludźmi.

Możliwości usprawnienia dojazdów do „Stomila” sze- rzej nie rozstrząsano. A szko- da. Nie wystarczy przecież wskazywać palcem na MPK. Wydaje się, że „Stomil” ma możliwości wpływu (np. przez interwencje resortu i pa- rtytę) w kosztach na przy- spieszenie budowy mostu na tzw. Trasie Hetmańskiej. Jeśli ten most stanie, „Stomil” zbli- ży się do miasta. Nie porusza- no także możliwości rozwiązy- wania wielu spraw, ułatwiają- cych ludziom życie i hamują- cych fluktuację razem z wszyst- kimi zakładami Staroleki. A wydaje się, iż możliwości takie istnieją.

„Stomil” ma wszelkie warun- ki, by stać się zakładem, przy- ciągającym i wiążącym z so- bą ludzi trwale. W odróżnieniu od innych fa- bryk, w których robot- nik wyuczywszy się kilku ru- chów, powtarza je nieskończo- ną ilość razy, praca w „Stomi- lu” jest urozmaicona, ciekawa, mogąca dać wiele satysfakcji. Trzeba ją tylko wesprzeć do- brym klimatem i postępow- niem technicznym. A to już leży w kompetencjach kierownictwa i aktywu.

PIOTR CHOJNACKI

notki-plotki

Z wąsami i — bez...

Dawno temu humor i fantazja były domeną warszawiaków. Oto skąd- inąd pełen powagi Śląsk dostarcza ostatnio — nie tylko za pośrednictwem te- lewizji — dowodów na to, że mieszkańcy Katowic i innych miast tego woje- wództwa lubią się pośmiać i zabawić.

Świeżym tego potwier- dzeniem może być anons, powtórzony parokroć na łamach katowickiego „Dziennika Zachodniego”, oznajmiający, iż w kawiarni „Europa” odbędzie się — cytuję — „Wielki Bal Wąsatych”. Dyrekcja kato- wickich zakładów gastro- micznych, zapowiadając na imprezie liczne atrakcje, zarazem dodaje, zapewne w trosce o frekwencję: „...rezerwacja miejsc i za- kup wózków w kierow- niku zakładu”.

Niech tam sobie kto chce co chce mówi — w Pozna- niu próżno nie tylko wsa- ci czekać na swoje bale; nie było też zabaw dla ty- sych, dla okularników, czy piegawatych... (pż)

echa naszych publikacji

Rozbudowa Rydzyny nie zagraża zabytkom

W numerze 19 „Głosu” z 24. I. 1968 r. opubliko- wano list p. Franciszka Jaskowiaka pt. „W obronie Rydzyny”. Jego autor wyra- żał protest przeciwko rzeko- memu zagrożeniu zachowa- nych w tym miasteczku pom- ników kultury narodowej przez budownictwo przemy- słowe i mieszkalne. Zawarte w liście sformułowania wy- wołały niepokój ludzi, zwią- zanych z ochroną zabytków oraz zainteresowanych w go- spodarczym rozwoju tej miej- scowości. Wyrazem tego są nadesłane do redakcji listy, których fragmenty zamiesz- czamy poniżej.

Oto list Stanisława Dembie- kiego — radnego MRN w Ry- dzynie:

„Jest nieprawdą jakoby w pa- rku miało powstać osiedle miesz- kaniowe (...). Ogromna bzdura jest to, że Rydzyna jest atrakcją tury- styczną, która wykracza poza nasz kraj. Trzeba w Rydzynie być i sprawdzić, czy w ogóle ja- kiś turysta do Rydzyny zaglą- da (...). Przed uruchomieniem ist- niejącej tu małej przetwórczo- owo-warzywniej, Rydzyna liczyła tylko 1200 mieszkańców. Obecnie jest ich już 1700 i to na skutek te- go, że ludzie mając pracę na mie- scu nie opuszczają miasta, a na- wet niektórzy do niego powraca- ją. Ale i obecnie w zabytkowych domach Rydzyny nie ma ani jed- nej wanny, nie ma łaźni publicz- nej, nie ma żłobka, nie ma stę- pu publicznego, brak kanalizacji i wodociągu. Rydzynskie zabytki to pomalowane z zewnątrz ru- dery. Sam pałac niedługo uleg- nie dewastacji, bo chyba nie znaj- dzie się inwestor na jego przeję- cie i odbudowę”.

Doc. dr. Z. Wierzbicki z Poz- nania pisze:

„Pragnę (...) podzielić się pew- nym wspomnieniem ze swego po- bytu w 1965 r. na amerykańskim Uniwersytecie w Madison (Wis- consin). Otóż w uniwersyteckim ośrodku filmów oświatowo-nauko- wych, natrafiłem na film o wspó- lnej Polsce. Nie oparłem się pokusie obejrzenia i tego filmu. Był to reportaż o zabytkach przy- rody, kultury i życia gospodar- czego naszego kraju. Ku swemu zdziwieniu (...) film o Polsce za- czytał się następującymi słowa- mi lektora amerykańskiego: „W połowie drogi między Poznaniem i Wrocławiem leży piękne, zabyt- kowe miasteczko Rydzyna...”

Przy czym komentatorzy towa- rzyszyli zdjecia miasteczka. My- śle, że wybór Rydzyny nie był tu przypadkowy (...).”

W sprawie tej wypowiedział się również przewodniczący Prezydium PRN w Lesznie, Tadeusz Dudziński pisząc m. in.:

„Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lesznie jak i Pre- zydium Miejskiej Rady Naro- dowej w Rydzynie w pełni popie- rają ochronę zabytków. Wiemy również, że siedziba Rydzynskich, Leszczyńskich i Sułkowskich sta- nowi pomnik kultury narodowej. Pobudowanie obiektu dla istnie- jącego zakładu na pewno nie zni- weczy dóbr kultury narodowej, a wręcz przeciwnie — da początek zaistnieniu urządzeń sanitarnych, których miasto nie może wykonać ze względu na brak środków. Nadmienić należy, że

obiekt przemysłowy jest zlokaliz- zowany na terenie przewidzia- nym w planie zabudowy miasta pod przemysł. Istniejący zakład był rozbudowywany za zgodą Wo- jewódzkiego Konserwatora (...) Sprawę rozbudowy zakładów w Rydzynie rozpatrywało Prezy- dium WRN w Poznaniu i podjęło odpowiednie decyzje. Była rów- nież w Rydzynie przysłana przez Prezydium WRN Komisja i bada- ła stan faktyczny na miejscu. Wszystkie przemawia za lokaliza- cją obiektu bez ujemnego wpły- wu na część zabytkową miasta”.

Z uzyskanych przez nas w Prezydium WRN informacji wynika że przy opracowywa- niu planu rozwoju Rydzyny władze wojewódzkie brały pod uwagę opinie specjalistów z dziedziny konserwacji i ochrony zabytków, a także czynników administracyjno- gospodarczych. Punktem wyj- ścia podejmowanych decyzji była zasada, by nie narusza- jąc zabytkowego charakteru Rydzyny, wyjść zarazem na przeciw potrzebom ludności.

Zabytkowej Rydzynie po- trzeba są czynniki o charak- terze miastotwórczym, a te zagwarantować może tylko rozwój przemysłu. Bez tego elementu trudno byłoby na- wet utrzymać na dłuższą metę zabytkowe obiekty tej miej- scowości. Prezydium WRN podkreśla z naciskiem, że opracowany plan rozbudowy Rydzyny w niczym nie naru- szy zabytkowego układu ur- banistycznego tej miejscowo- ści. Nie wpłynie również ujemnie na otoczenie chronio- nego kompleksu — parku oraz pałacu z oficynami. Jego od- budowa stanowi jednak nie- lada szkopu; pałac jest po- ważnie zniszczony, a wyma- gający zakres renowacji bardzo kosztowny. Z uwagi na amfi- ladowy układ pomieszczeń, trudno go adaptować do ce- łów szkolnictwa, lecznictwa, czy też opieki społecznej. Z tych też względów niełatwo znaleźć inwestora, który zde- cydowałby się na przejęcie te- go zabytku.

Wysuwa się postulat urzą- dzenia w pałacu wojewódz- kiej składnicy dzieł sztuki, starych akt i ksiąg, których wiele — z braku odpowiednio- go miejsca — zalega piwnice różnych instytucji. Można by też pomieścić w nim pracow- nie konserwatorskie oraz stałą ekspozycję. Najpierw jednak muszą znaleźć się środki na remont zabezpieczonego do- tychczas i nakrytego dachem obiektu. Decyzja w tym wzglę- dzie należy ostatecznie do Ministerstwa Kultury i Sztu- ki, któremu podporządkowany jest zabytkowy kompleks Ry- dzyny.

Podniesiony przez naszego czytelnika p. F. Jaskowiaka alarm był więc nieuzasadnio- ny, gdyż władze wojewódzkie podchodzą do spraw rozwoju miast i ochrony zabytków z roz- wagą i gospodarnością.

F. B.

Z KSIĄŻKA NA TY

Monografie dokumentarne

Bardzo cenne pozycje uka- zały się w serii „Wojna wyzwoleńcza narodu pol- skiego”. Redaktorzy tego cy- klu podjęli się dzieła trudne- go, ale koniecznego: ukaza- nia całości wysiłku bojowego żołnierza polskiego na wszy- stkich frontach, tak w forma- cjach regularnych jak w kon- spiracji.

„Partyzantka na Kielecczy- nie 1939—1945” Bogdana Hil- lebrandta jest pierwszą na- taką skalę zakrojoną próbą ukazania w ramach regionu całościowego obrazu walk zbrojnych podziemia polskie- go w latach wojny, a więc oddziałów wszystkich forma- cji: BCH, AK i GL oraz AL. Kielecczyzna była jednym z centralnych ośrodków ruchu oporu. Tu najwcześniejsze za- częły się zorganizowane dzia- łania zbrojne i dywersyjne, tu- ją też przeciwdziałanie hit- lerowskie było szczególnie silne. O losach poszczegól- nych walk, o narastaniu po- czucia potrzeby oporu wśród społeczeństwa, a co za tym idzie, i realnego skut- ku zbrojnego tych tendencji, Hillebrandt pisze szczegó- łowo, językiem pozornie suchym, naukowym, podbudowując do kumentacją każdą z wypowiedi danych opinii. A jednak mimo tej pozornej suchości wyka- du lektura wstrząsa, budząc podziw i dumę dla odwagi, poświęcenia i determinacji żołnierza polskiego.

Niemniej wartościową książ- ką jest praca Witolda Bie- gańskiego „Wojsko Polskie we Francji 1939—1940”. I ta monografia zoopatrzona jest w szeroką dokumentację foto- graficzną, w mapy i indeksy. Biegański podjął się wielkiej pracy syntetycznej, potąd w odniesieniu do spraw wojsko- wości polskiej we Francji nie- znanej. Autor zainteresował się zarówno zagadnieniami politycznymi, jak i aspektem ściśle wojskowym polskich jednostek formowanych we Francji po klęsce wrześniowej. Szczególny nacisk położony został na sprawę działania rządu polskiego we Francji, na jego cele wojenne i kon- cepcję strategiczną, z kolei zagadnienia mobilizacji do jednostek polskich we Fran- cji, ze wskazaniem zwłaszcza na źródła rekrutacji. Szero- kiemu naświetleniu poddane zostały tak kampania norwe- ska (kwiecień — czerwiec 1940 roku) i działania wojenne we Francji (maj i czerwiec 1940 r.).

W często cytowanej przeze mnie na tych łamach Biblio-

tece Wiedzy Wojskowej odno- tować należy nader interesu- jącą i ukazującą wiele zja- wisk w nowym świetle pracę Włodę Strugara „Wojna i re- wolucja narodów Jugosławii 1941—1945”. Strugar opiera swe wnioski o szczegółową analizę dokumentów i innych źródeł. Od klęski królestwa Jugosławii poczynając, pro- wadzi nas autor ku zagadnie- niom masowego zrywu po- wstańczego — powstania lu- dowego przeciw okupantowi, szczególną uwagę zwracając na wielkie bitwy wojsk ludo- wo-wyzwoleńczych aż po ich polityczny wynik: utworzenie demokratycznego państwa fe- deracyjnego i ostateczne zwy- cięstwo rewolucji ludowej. Uzupełnieniem książki, obok fotografii i map jest wykaz jednostek wojska ludowego- wyzwoleńczego i oddziałów partyzanckich Jugosławii.

Bardziej specjalistyczny, ale mogący zainteresować rów- nież i szerszego czytelnika, charakter ma praca Zdzisła- wa Gołbą — „Rozwinięcie wojsk lądowych w wojnie współczesnej”. Od analizy i charakterystyki procesu roz- wijania sił zbrojnych do czasu pierwszej wojny światowej i ukazanie jakościowych zmian w tym zakresie w czasie pier- szej i drugiej wojen świato- wych, autor przechodzi do o- mówienia współczesnych wa- runków i wymagań stawia- nych rozwijaniu wojsk lado- wych, także przy uwzględnie- niu wariantu wojny rakieto- wo-jądrowej. Uzupełnieniem pracy są liczne tabele, za- łączniki, wykresy, schematy.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Trzeba mieć stalowe nerwy i silne nogi by załatwić najbardziej prosta sprawa — pisze J. K. z Poznania. — Prowadzicie akcję „Od konsumenta do producenta”, warto zatem po- wiedzieć słów kilka o rekla- macjach — dziedzinie, która sprawia wiele kłopotu klien- tom.”

Czytelnik od trzech miesię- cy bezskutecznie załatwia je- dna reklamację. Czy można się dziwić jego rozgoryczeniu.

Inny z czytelników pisze do redakcji: „Przed pół rokiem w Spółdziel- ni Pracy Zegarmistrzowsko-Zio- niczo-Opiecznej przy Placu Wol- ności 5 zrobiono mi okulary. Na receptę miałem wypisaną szkie- łko o silie +2,5 dioptryi. Dopiero po pół roku przy kontroli u oku- listy okazało się, że wartość szkieł wynosi +3 dioptrye. Mo- że reklamacji w sklepie nie przy- jęto. Stwierdzono, że upłynął zbyt długi okres. Na moje proś- by odmówiono mi w sposób nie- grzeczny podania książki za- za- leń”.

Są dwa aspekty tej sprawy. Pierwszy to wartość szkieł. Jak nas poinformował oku- lista, różnica ta jest bez zna- czenia dla używającego. Dru- ga sprawa to właściwy stosu- nek do klienta. W każdym razie nie wolno było odmówić

NAD LISTAMI CZYTELNIKÓW

TRZEBA MIEĆ ZDROWIE ŻEBY ZAŁATWIĆ REKLAMACJĘ

wpisania przezeń uwag do książki zażeń. Mówią o tym wyraźnie zarządzenia obowią- zujące w spółdzielniach pra- cy.

Pani Alicja D. zakupiła w PDT w Poznaniu wełnę na spodniczke w cenie 460 zł za metr. Po dwóch miesiącach spodniczka zaczęła się „roz- latawać”. Właścicielka złoży- ła reklamację w PDT. Ten z- kolei przesał spodniczke do Centralnego Laboratorium Za- kładów Przemysłu Wełnianego im. Gawlika w Bielsku. Laboratorium — zawyrokowa- ło, że „spodnica była dość długo noszona”, że „nastąpiło uszkodzenie termiczne”, że „w miejscu uszkodzenia nastę- puje bezpośrednie ocieranie się nóg” i że „reklamacja jest bezpodstawną”.

Konia z rzędem temu, kto zgodnie, jak długo można no-

sić spodniczke z materiału — po 460 zł za metr — gdy dwa miesiące laboratorium okre- śla jako okres dość długi. Szkoda, że nie wytłumaczono jak nosić spodniczke, by ni- gdzie się nie ocierała. Za prze- prowadzone badanie laborato- rium obciążyło PDT w Pozna- niu kwotę 265 zł. Na protest czytelnicki Zakłady Przem- ysłu Wełnianego im. Gawlika w Bielsku odpowiedziały, że „nie rozmawiają z klientem lecz tylko z handlem...”

Czytelniczka pisze, że nale- ży do ludzi mocnych i nie po- zwoli się nabić w butelkę. Zrobi wszystko by uznano jej pretensje.

Do mocnych należy także Stefan K. z Poznania. Przed dwoma laty nabył koszule za 440 zł produkowaną przez Za- kłady Przemysłu Dzwierskie- go „Polo” w Kaliszu. Po kilku noszeniach mankiety

wystrzępiły się. Pierwsze re- klamacje w zakładzie kalis- kim nie przyniosły rezulta- tów. Dopiero po ukazaniu się w „Głosie” artykułu pt. „Wy- jaśnienia” sprawą zaintereso- wało się Zjednoczenie Prze- mysłu Dzwierskiego w Ło- dzi i wydało producentowi polecenie wymiany koszuli na dobrą. Zostało ono wykona- ne. Po roku walki o załatwie- nie reklamacji Stefan K. wło- żył nową koszulę. Okazało się jednak, że nie urodził się pod szczęśliwą gwiazdą. Już po pierwszym noszeniu za- częł strzępić się kołnierzyk. Czytelnik miał jeszcze tyle siły, by rozpocząć drugą serię reklamacji. Teraz dopiero za- kłady w Kaliszu, widząc nie- usterpliwość klienta, zdecydo- wały się na zwrot 440 zł.

Czy każdy „nabyty” znaj- dzie tyle siły, by latami do- chodzić swoich roszczeń? Czy klient dla zrealizowania

Dokończenie na str. 4

JERZY KNAPIK

WYSTAWA GRAFIKI
WIETNAŃSKIEJ

Pałac Kultury przygotował wystawę ludowej grafiki Wietnamu oraz rzeźb o tematyce wietnamskiej. Człowiek Siemierczaka. Oba pokazy otwarto 7 lutego w Salonie Wystawowym Pałacu.

RECITALE GWIAZD
I PODWIECZORKI

Klub Techniki NOT zapowiada dwie stałe imprezy estradowe: spotkania z piosenkarzami, kompozytorami i literatami pod nazwą „Recitale gwiazd estrady” oraz podwieczorki przy mikrofonie organizowane przy pomocy poznańskiej rozgłośni i przez nią transmitowane. Imprezy te przyciągać będzie PPIE „Estrada”.

ESTRADOWE PREMIERY

Dwie premiery przygotowały zespoły poznańskiej Estrady. 29. I odbył się w Lesznie pierwszy spektakl komedii operetki A. Trzosa „Gdzie jesteś piękna Galateo”, a 3 lutego premiera wodewilu „Dyktor też człowiek” trzech poznańskich satyryków: Konopińskiego, Scisłowskiego i Przybysza.

OPERA JEDZIE DO GENUI

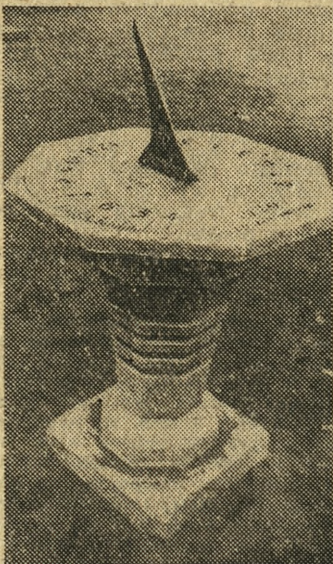
Pod koniec maja opera poznańska wyjedzie na gościnne występy do Genui. Zespół poznański pokaże we Włoszech „Straszny Dwór” Moniuszki, „Dama Plikowa” Czajkowskiego oraz program baletowy, na który złożą się m. in. „Ognisty ptak” Strawińskiego, „Wariacje na temat Szekspira” Ellingtona oraz balet kompozytora poznańskiego Franciszka Woźniaka „Wariacje 4:4”.

KONKURS NA POMYSŁ

Warszawski klub studencki „Hybrydy” przysłał nam regulamin swojego konkursu na propozycje artystyczne i jej realizacji. Celem konkursu — jak zapewniają organizatorzy — jest ujawnienie nowych form twórczości opartych o elementy audio-wizualne, słowo, dźwięk itp. Jest to więc konkurs na pomysły, na koncepcje czegoś nowego. Konkurs przeprowadzony zostanie w 2 etapach: eliminacji i finału. Materiały konkursowe — scenariusze propozycji należy nadsyłać pod adresem klubu: Warszawa ul. Mokotowska 48, do 28 lutego br. (ob)

Poznańskie zegary

Nic nie jest w stanie powstrzymać uciekającego czasu. Odmierzają go nieubłagane zegary. Zarówno te na wysokiej — z dala widocznej — wieży, elektryczne — żarówkowe, zegary staromodne — stojące i wiszące zaopatrzone w wielkie wahadła, zegary biurowe, wielkie kieszonkowe „cebulki”, małe zegarki na rękę, jak i pamiętające odległe wieki czasomierze słoneczne. Ubiegający czas uczy nas dokładności, precyzji, solidności, słowem — punktualności. Zegary widzimy jednak raczej na budynkach starszych. Zapomniano jakoś o instalowaniu ich na nowych obiektach szkolnych. Gdzie jak gdzie, ale właśnie w szkole zdobywa się pierwsze zasady punktualności, terminowego przychodzenia na zajęcia. Widok zegara szkolnego zachęciłby zapewne niejedno dziecko do przyspieszenia kroku. O zegarach wspominał także „Jubiler”. O ile milej byłoby widzieć nad sklepami tej firmy zegary (oczywiście chodzące), niż tylko neon ze słowem „Jubiler”.



A to już raczej ozdoba. Słoneczny czasomierz umieszczono na jednej z kamieniczek Starego Rynku w dobie rekonstrukcji tej części poznańskiej starówki. Czy ktoś korzysta z jego wskazań — wątpliwe. Niemniej ozdoba, mozaikowa tarcza przyciąga wzrok przechodniów.



Zdjęcia — Kazimierz Przychodzki



W dzisiejszym fotoreporcie przedstawiamy kilka zegarów, z których niejednym odmierza czas już od wielu lat.

Ratuszowy zegar główny nosi na swej tarczy datę 1948 roku, ale przecież znacznie wcześniej umieszczono go na wieży. Ten obecny pochodzi z okresu powojennej odbudowy poznańskiego Ratusza. A od kilku lat wskazuje nie tylko minuty i godziny, ale także wydzwania przyciemnia dla ucha melodyjkę. Ratuszowe kuranty to dar poznańskiego rzeźmiosła z racji obchodów 1000-lecia naszego państwa.

Cztery
pancerne pięty

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYUNKI — SZYMON KOBYLINSKI


Wówczas odezwał się drugi gość:

- Zostawcie psa.
- Tutaj nie wy, towarzyszu generale, rozkazuje.
- Ja proszę.
- Brak mi lekarstw, mięsa, cukru. Mam na karku tyśiące kłopotów, a wy mi psem zawracacie głowę, czas zabierać.
- Może by miód się nadał, zamiast cukru — spytał Wasyl?
- Mrzonki, bzdury! Skąd miód weźmiecie w tym zniszczonym, wygłodzonym kraju.
- Będzie mięso i miód. Zostawcie psa — poprosił generała.
- Jeśli możecie, pomóżcie, ale warunków mi nie stawiajcie.

Generał i Semen weszli w głąb pokoju. Zobaczyli twarz Saakadzeszwili szarą, jakby pokrytą popiołem. Janek tak był zabandażowany, że tylko oczy pozostały nie osłonięte i usta. Gustlik, zdawało się przytomny, patrzył w sufit niewidzącymi oczyma.



Ruda sanitariuszka podeszła bliżej, podała rękę Semenowi.

- Pamiętacie?
- Naturalnie, Ogoniok!
- Tak, to ja. Sierżant też tu leży. Spotkaliśmy się znowu wszyscy razem, jak w zasadzce pod Studziankami. Semen przywitał Czernousowa i wrócił do dziewczyny.
- Nasz czołg nazywa się „Rudy”. To na waszą cześć.
- Opekujcie się nimi, jak tylko umiecie najlepiej — poprosił generała.
- Kiedy oficerowie wyszli, sanitariusze pochyliłi się nad psem, ale doktor wstrzymał ich ruchem ręki.
- Zostawić siennik trzeba obszyć na biało, zdezynfekować sierść. Ty za to odpowiadasz, Marusia.
- Tak jest, ja odpowiadam za psa — zameldowała weselo.



Załoga i Szarik powoli wracali do zdrowia. Zaś Czernousow zajmował się czynnością niedozwoloną i surowo tępiącą we wszystkich szpitalach — czyszczeniem nielegalnie posiadanej broni.

Tą bronią był pistolet typu mauzer. Rzecz była dobra, ciesząca oczy i serce żołnierza, więc sobie tylko wiadomymi sposobami przemyślił mauzera przez wszelkie kontrole i kąpiele. Chował go w sienniku pod poduszką, co pewien czas dobywał stamtąd, czyścił i przeglądał, baczając, by nikt go przy tej robocie nie zaskoczył.

Czernousow zerknął na drzwi, wyjrzał przez okno i szybko schował pistolet.

— Towarzysze, uwaga! Ktoś do nas przyjechał. Powólcie, że wyruszę na zwiad, a potem zamelduję.

cdn

Nad listami czytelników

Dokończenie ze str. 3

swych słusznych pretensji mu si sam szukać kontaktu z producentami? Co klienta obchodzi, kto wyprodukował bu-

Piękną, mozaikową tarczę otrzymał ongiś jeden z największych poznańskich zegarów — przy ul. Paderewskiego, obecnie na gmachu oddziału Narodowego Banku Polskiego. I ten zegar pamiętający najstarsi poznaniacy. Widoczny ze znacznej odległości dobrze służy przechodniom.

Kronika Olimpijska, jazda figurowa mężczyzn.

SOBOTA: 10 — „Przed świtem” film TV ang., 13.15 — Olimpiada — slalom specjalny mężczyzn, 15.20 — TV kurs rolniczy — „Warunki intensywnego nawożenia azotem”, 15.55 — „Po Zjeździe”, 16.15 — dla młodych — „Pięty trójmecz harscerski”, 17.30 — Olimpiada — mecz hokejowy Szwecja — CSRS, 19.40 — Monitor, 20.20 — „Małżeństwo doskonałe” progr. rozrywkowy z konkursem małżeństw. W programie poza parami małżeńskimi wystąpią: M. Chrzaszcz, U. Sipińska, I. Kwiatkowska, A. Rusowicz, B. Łazuka, W. Młynarski, J. Sent, 21.40 — Olimpiada: mecz hokejowy ZSRR — Kanada (II i III terycja), Kronika Olimpijska, 23 — „Przed świtem” film TV ang.

NIEDZIELA: 8.55 — TV kurs rolniczy — „Warunki intensywnego nawożenia azotem”, 9.30 — „Przy pominiemy, radzimy”, 9.40 — „Trzeci konkurs im. Piotra Czajkowskiego” film muzyczny radz., 10.50 — PKF, 11 — „Dostojni” z serialu „Uciekinier”, 11.40 — „Cytadelowcy”, 12 — Teatrzyk dla Przedzszkolaków, 12.40 — Olimpiada — skoki narciarskie, 15.10 — „Przeimany”, 15.40 — „Żołnierze Ojczyzny” cz. I dokum. film TV „Rok 1941”, 16.40 — z cyklu „Ludzie i zdarzenia” — „Z tamtych lat”, 17 — Teatr Niedzielny: „Dziewczęta w letnich sukienkach”, I. Shawa. Wykonawcy: Pola Raksa i Leon Niemczyk, 18 — z cyklu „Piórkiem i węglem” — „Zimowy Kraków nocą”, 18.20 — „Sesam muzyczny” arie i duety. Udział biorą wybitni artyści opery i baletu, 18.55 — „Spotkanie z pisarzem — Wilhelmem Szewczykiem”, 20 — Olimpiada: uroczyste zamknięcie Igrzysk, Kronika Olimpijska, 22.10 — „Teatrzyk Gozdawy i Stępnia”. Wykonawcy — artyści scen warszawskich.

CO ZOBACZYMY
W TV

17 — dla dzieci „Czyje to ślady?” przed kamerami inż. M. Massalski, 17.30 — Telekram, 18 — „Jedziemy na łów”, 18.15 — z cyklu „Sylwetki kompozytorów — Johannes Brahms”, 18.45 — Wszelchnica TV: „Między nami ludźmi” — „Moralność mieszczańska”, 20.05 — „Farbiarz na emeryturze” (Sherlock Holmes), 20.55 — „Światowid”, 21.40 — Olimpiada: Kronika Olimpijska, jazda figurowa parami.

CZWARTEK: 16.45 — Olimpiada — Kronika Olimpijska, 17 — dla młodych: „Ekran z brakiem”, „Karta postępowania koleżeńskiego”, „Znaczek z Łajkonikiem”, 17.30 — „Twoja ulica”, 17.50 — Olimpiada — mecz hokejowy Szwecja — Kanada (III terycja), 18.30 — „Poligon”, 18.55 — „Wielkie balety” progr. muzyczny. Wykonawcy: B. Bittnerówna, A. Boniuszko, O. Sawicka, W. Gruca, S. Szymański, 20.15 — „W Linale nie się nie stało” (Alfred Hitchcock), 21.40 — Olimpiada: mecz hokejowy ZSRR — CSRS, (II terycja), Kronika Olimpijska, mecz hokejowy ZSRR — CSRS (III terycja).

PIĄTEK: 10.05 — „Jimmy i kobieta zdecydowana” film tv ang., 13.15 — Olimpiada — slalom specjalny mężczyzn, 17 — dla dzieci — „Miś z okienka”, 17.15 — film z serialu „Rycerz Zawierucha”, 17.45 — Kronika Tygodnia, 18 — recital niekonkretnej interpretacji „Nora”, 18.15 — „Człowiek a ziemia”, 18.45 — „Czwarta zmiana”, 20 — „Jimmy i kobieta zdecydowana” film TV ang., 20.45 — Wszelchnica TV: „Hipnoza”, 21.35 — Olimpiada:

W następnym tygodniu (12—18 bm.) w dalszym ciągu królować będzie Zimowa Olimpiada w Grenoble. Oprócz tego polecamy uważnie telewizyjny spektakl teatralny: w poniedziałek (12 bm.) — „Dzień jego powrotu” Z. Naikowskiej oraz w niedzielę 18 bm. — „Dziewczęta w letnich sukienkach” I. Shawa.

PONIEDZIAŁEK: 11.45 — Olimpiada — slalom gigant mężczyzn — III seria, 16.45 — Kronika Olimpijska, 17 — dla dzieci — „Kino „Ptyś”, 17.35 — „Godne naśladowania” (prog. ekon.) 17.50 — „Eureka”, 18.25 — „Zawodowa oferta” z cyklu „7 milionów młodych”, 18.40 — „Jacy będziemy w roku 2000?” z cyklu „Rok 2000”, 20.05 — Teatr TV: „Dzień jego powrotu” Zofii Naikowskiej, 21.35 — „Klasy” magazyn aktualności filmowych, 21.20 — Kronika Olimpijska.

WTÓREK: 10.25 — „Dama z piekłem” film radz. 12.30 — przysp. rolnicze — „Wapnowanie gleb” (powtór. o 14.30), 13.15 — Olimpiada — slalom specjalny kobiet, 17 — dla młodych — „Zapraszamy na wtorek wieczór” (wizyta u Mariana Koniecznego), 17.25 — „Kamień i historia” — film Tele-Artu, 17.40 — Olimpiada — mecz hokejowy ZSRR — Szwecja (w przerwie meczu około 18 — „W pracowniach poznańskich nauk ców”), 19 — „Nie tylko dla pań”, 20.05 — „Giełda piosenek”, 20.40 — „Z domu” program obyczajowy red. młodzieżowej, 21.40 — Olimpiada: mecz hokejowy CSRS — Kanada (II terycja), Kronika Olimpijska, mecz hokejowy CSRS — Kanada (III terycja).

ŚRODA: 11.25 — „Farbiarz na emeryturze” (Sherlock Holmes),



Słaby start naszych biegaczek

Dokończenie
ze str. 1

Drużyna niespodzianką była postać Holenderki, z której tylko Van den Brom znalazła się w pierwszej dziesiątce. Mistrzyni świata Kaiser była dopiero 14, ale sprint nie jest jej specjalnością.

- A oto wyniki:
1. Ludmila Titowa (ZSRR) — 46,3
 - 2-4. Mary Meyers (USA) — 46,3
 - Diana Holm (USA) — 46,3
 - Jennifer Fish (USA) — 46,3
 5. Elisabeth Van den Brom (Holandia) — 46,5
 - 6-7. Sigrid Sundby (Norwegia) — 46,7
 - Kajsa Mustonen (Finlandia) — 46,7

NIEG KOBIET NA 10 KM

TRIUMF SKANDYNAWEK

Narciarskie konkurencje igrzysk olimpijskich dostarczają na razie samych sensacji. Po zwycięstwie Włocha Nonesa na 30 km, w pięć sekund na trasie biegowej 10 km kobiet doszło do następnych rewelacji. Oto pięć pierwszych miejsc zajęły Skandynawki a dopiero na 6 pozycji uplasowała się pierwsza zawodniczka radziecka, Kulakowa.

Takiego obrotu sprawy nie przewidywali nawet najwięksi optymiści. Zawodniczki radzieckie, które od pamiętnej olimpiady w Cortina d'Ampezzo zdobywały regularnie wszystkie złote oraz srebrne medale, wydawały się być nie do pokonania, poniosły klęskę. Niestety, to samo można powiedzieć również o naszych biegaczach — Polki nie biegiły, a szły tak, jakby im ktoś powiązał nogi.

Na pierwszych 5 km w czołówce biegu znajdowała się również sławna biegaczka radziecka, wielokrotna mistrzyni ZSRR i mistrzyni świata — Kolczina, ale ona, jak i jej koleżanki, osłabły pod koniec dystansu, tak że inicjatywa przeszła całkowicie w ręce Skandynawek.

10 KM KOBIET

- A oto wyniki:
1. Toini Gustafsson (Szwecja) — 36.46.5
 2. Berit Moerdre (Norwegia) — 37.54.6
 3. Inger Aufles (Norwegia) — 37.59.9
 4. Barbro Martinsson (Szwecja) — 38.07.1
 5. Mariatta Kajosmaa (Finlandia) — 38.09.0
 6. Galina Kulakowa (ZSRR) — 38.26.7
 7. Stefania Biegunówna (Polska) — 39.55.4
 8. Weronika Budna (Polska) — 40.09.4
 9. Józefa Czerniawska (Polska) — 40.59.0
 10. Anna Duraj (Polska) — 43.23.8

HOKEJ

SZWECJA — NRF 5:4

W pierwszym piątkowym meczu w grupie „A” Szwecja pokonała NRF 5:4 (4:3, 0:0, 1:1). Szwedzi zapewnili sobie zwycięstwo dopiero w końcówce spotkania. Na 2 min przed końcem meczu wynik brzmiał 4:4 i zanośło się na kolejną sensację w turnieju hokejowym.

ZSRR — USA 10:2

W drugim meczu w grupie „A” hokeiści ZSRR pokonali reprezentację USA 10:2 (6:4, 4:2, 0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli:

Firsov — 3 (w 4, 33 i 40 min.), Elino — 2 (w 4 i 20 min.), Potanow — 2 (w 20 i 21 min.) oraz Kuzkin (w 3 min), Starszow (w 7 min) i Moisiejew (w 30 min), a dla USA — Ross (w 25 min.) i Morrison (w 29 min.).

WYNIKI Z CZWARTKU

W wieczornym meczu hokejowym grupy A zanotowano największą sensację olimpiady. Postarali się o nią Finowie, wygrywając z Kanadą 5:2 (2:1, 1:0, 2:1).

PODZIAŁ MEDALI

Po czterech konkurencjach olimpiady podział medali jest następujący: (złote, srebrne, brązowe)

Francja	1	1	—
Włochy	1	—	—
Szwecja	1	—	—
ZSRR	1	—	—
USA	—	3	—
Norwegia	—	2	1
Finlandia	—	—	1
Szwajcaria	—	—	1

DZISIAJ

w piątym dniu igrzysk program przewiduje następujące konkurencje:

- 8.30 bieg mężczyzn na 15 km
- 9.00 łyżwiarstwo szybkie 1500 m kobiet
- 12.00 bieg zjazdowy kobiet
- 13.00 konkurs skoków do kombinacji
- 16.30 hokej: NRF — Szwecja
- 19.30 łyżwiarstwo figurowe — jazda dowolna kobiet
- 20.00 saneczki, jedynek kobiet i mężczyzn

TELEWIZJA nada bezpośrednią transmisję ze skoków do kombinacji o godz. 21.20 i o godz. 21.45 transmitować będzie jazdę figurową kobiet.

POLSKIE RADIO — nada o godz. 14 relację ze skoków do kombinacji, o 20.26 przedadnia olimpijskiego i o godz. 22.01 relację z zawodów saneczkowych.

OLIMPIJSKIE ROZMAITOŚCI

Zwycięstwo reprezentacji Finlandii nad Kanadą 5:2 uznane zostało jednoznacznie za jedną z największych sensacji w hokeju światowym na przestrzeni ostatnich lat. Drużyna Finlandii, przygotowywana do turnieju przez trenera czechosłowackiego Bubnika zdemontowała hokej w najlepszym wydaniu. Przeciwnicy nie docenili świetnych zawodników fińskich i w pierwszej tercji dali się zaskoczyć.

Podobnie jak na wszystkich poprzednich olimpiadach, czynna jest „czarna giełda” znaczków pocztowych. Olimpijska seria na specjalnej kopercie i z okolicznościami stempelami kosztuje normalnie 4 franki. Niepodobieństwem jest już obecnie zdobyć taki eksponat filatelistyczny. Na czarnej giełdzie cena koperty ze znaczkami dochodzi do 40 franków.

Para naszych łyżwiarzy figurowych Poremska i Szczypa nie ma najlepszych warunków treningowych. W czwartek nasi łyżwiarze zjawili się na otwartym lodowisku, ale burza śnieżna uniemożliwiła im trening. W Pałacu Lodowym w Grenoble będą oni mogli trenować prawdopodobnie w piątek wieczorem.

Sławny szwedzki b. biegacz narciarski i wielokrotny medalista olimpijski Sixten Jernberg, komentując sensacyjne wyniki biegu na 30 km powiedział, że jego ziomkowie zbagatelizowali sprawę aklimatyzacji i dlatego sady, że również w następnych konkurencjach biegowych mogą poważnie sukcesy odnieść Włosi, którzy są doskonale zaaklimatyzowani.

BIĄŁY TYDZIEŃ

W Powszechnym Domu Towarowym „OKRAGLAK”
w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 14
od 10. II — 16. II. 1968 r.

POLECAMY
bogaty asortyment następujących artykułów:

- PŁOTNA POSZWOWE
- PŁOTNA POSZEWKOWE
- ADAMASZKI BIELONE
- ADAMASZKI KOLOROWE — TKANE
- BATYST BIELONY
- POPELINY BIELONE
- FLANELE BIELONE
- RĘCZNIKI FROTTE
- RĘCZNIKI FROTTE
- OBRUSY
- BIELIZNE POŚCIELOWA

ZAPRASZAMY do odwiedzenia poznańskiego „OKRAGLAKA” i DOMU DZIECKA
otwartych codziennie w godzinach od 9—19
I ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW.

K915

Przetargi

Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 231/239 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż: SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „Warszawa” M-20, w dniu 26. II. 1968 r. o godzinie 11, pokój 103. Cena wywoławcza 36.000 zł.

Termin składania ofert wraz z wpłatą 10 proc. wadium upływa z dniem 24. II. 1968 r.

Samochód do oględzin wystawiony będzie 2 dni po ogłoszeniu w prasie przetargu, przy głównym wejściu na teren Zakładów H. Cegielski Poznań.

K582

NIE ZAPOMNIJ
ZŁOŻYĆ KUPONÓW
„KOZIOŁKÓW”
NA JUTRZEJSZĄ GRĘ.
K948

Pracownicy poszukiwani

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gostyniu — poszukuje
CUKIERNIKA do produkcji lodów na okres sezonu.
Warunki pracy omówione zostaną w Zarządzie Spółdzielni.

Pisemne oferty prosimy kierować pod adresem: PSS Gostyń, ul. Kościelna 5. W330

Dnia 9 lutego 1968 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i niezapomniana matka

Ludwika Bobkowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie,

o czym zawiadamiają
CÓRKI, WNUCZKA, WNUK
i ZIĘCOWIE
16500g

Dnia 7 lutego 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., ukochana żona, matka, teściowa i babcia

Stanisława Kaźmierska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Strapiona
RODZINA
Poznań, Czerwonej Armii 28 m. 24. 16454g

Dnia 8 lutego 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojczulek, teść i dziadek, śp.

Wacław Kuchowicz

budowniczy

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
ZONA z RODZINĄ
Poznań, 23 Lutego 9 m. 5. 16420g

W dniu 7 lutego br. zmarł nagle

Alfons Grochowski

kier. adm.-gosp.

W Zmarłym żegnamy z wielkim żalem cenionego pracownika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 lutego br. o godz. 14.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczej.

DYREKCJA — WSPÓŁPRACOWNICY
i RADA ZAKŁADOWA
„Centrowel” — Poznań
16459g

Dnia 9 lutego 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 88, śp.

Rozalia Majchrzak

z domu SZYMAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
SYN, SYNOWA, WNUKI
i PRAWNUKI
Poznań, Rutkowskiego 18 m. 24. 16478g

WYŻSZA SZKOŁA ROLNICZA W POZNANIU

OGŁASZA ZAPISY NA
Zawodowe Studia Zaoczne
przy Wydziałach:
Rolniczym, Zootechnicznym,
Ogrodniczym i Technologii Drewna.

Wnioski o przyjęcie wraz z wymaganymi załącznikami należy składać w sekretariacie Studiów Zaocznych: Poznań — Sołacz, ul. Wojska Polskiego 71c — w terminie do 15 marca br. Blizszych informacji odnośnie warunków przyjęcia na studia udziela sekretariat Studiów Zaocznych.

K882

Wojewódzki Zakład Szkolenia „Oświata”
Poznań, ul. Zeylanda 10, tel. 477-79

ORGANIZUJE KURSY:

1. Spawania elektrycznego i gazowego na książeczkę spawacza.
2. Kwalifikacyjne mistrzowsko — czeladnicze w zawodzie metalowym i elektrycznym.
3. Kroju i szycia dla potrzeb własnych.

Zgłoszenia przyjmuje WZS „Oświata” — Poznań, ul. Zeylanda 10, tel. 477-79, w godz. od 8 do 16, K823

W dniu 8 lutego 1968 roku zmarł

dr Mikołaj Kwinichidze

emerytowany profesor zwyczajny, magister inżynier rolnictwa, doktor nauk rolnych, były kierownik Katedry Gleboznawstwa, członek Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego, członek Komisji Nomenklatury, Kwalifikacji i Kartografii Gleb PTG, członek Komitetu Gleboznawstwa Chemii Rolnej przy Wydziale V Polskiej Akademii Nauk, członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, członek Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, członek Polskiego Towarzystwa Botanicznego, członek Komitetu Redakcyjnego wydawnictwa „Badania Fizjograficzne nad Polską Zachodnią” i wydawnictwa „Geografia Wielkopolski”, członek Międzynarodowego Towarzystwa Gleboznawczego, wybitny naukowiec, organizator nauki, zasłużony pedagog i nauczyciel młodzieży akademickiej.

Odszedł od nas pracownik nauki, o którym pamięć na zawsze pozostanie wśród nas.

Uroczyste pożegnanie Zmarłego odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 lutego 1968 r. o godz. 13 przed gmachem Collegium Cieszkowskich w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 71c.

REKTOR I SENAT
DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU ROLNICZEGO
ZARZĄD UCZELNIANY ZNP
Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu
K1038

Dnia 9 lutego 1968 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babunia i prababunia, przeżywszy lat 80, śp.

Rozalia Czajka

z domu GÓRKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczej.

W ciężkim smutku pogrążona
DZIECI i RODZINA
Poznań, Dzierżyńskiego 321. 16428g

Dnia 8 lutego 1968 r. zmarł w wieku 79 lat

prof. dr Mikołaj Kwinichidze

emerytowany profesor zwyczajny i były kierownik Katedry Gleboznawstwa Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego i od danego nauce — Nauczyciela i Wychowawcę.

Cześć Jego pamięci!

WSPÓŁPRACOWNICY i WYCHOWANKOWIE
Katedry Gleboznawstwa
Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu
16498g

Dnia 8 lutego 1968 r. zakończyła swój pracowity żywot moja najukochańsza żona, przeżywszy lat 58,

Anna Borda

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczej.

Strapiony
MĄŻ z RODZINĄ
Poznań, Opolska 7. 16513g

Dnia 8 lutego 1968 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, brat, stryj, szwagier i kuzyn, przeżywszy lat 64, śp.

Tadeusz Horn

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 lutego br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej kościoła Bożego Ciała przy ul. Bluszczej.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA i RODZINA
Poznań, ul. Strzelecka 23 m. 12, Szczecin, Wrocław, Drezdenko. 16451g

Dnia 8 lutego 1968 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 79, śp.

Józef Nawrocki

drogi mąż, ojciec, teść i dziadek.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Sikorskiego 5 m. 18. 16470g

Zmarł w wieku lat 60 długoletni członek Sekcji Transportu Osobowego

Józef Binek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 lutego 1968 r. o godz. 9.55 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składa
WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK PRZESZŁOŚCI
PRYWATNEGO HANDLU I USŁUG
Sektora Transportu Osobowego
w Poznaniu
K1032

Dnia 7 lutego 1968 r. zmarła po długich cierpieniach, nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia

Anita Grabska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godzinie 8.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
SYNOWIE i RODZINA
ul. Dzierżyńskiego 38. 16481g

Dnia 8 lutego 1968 r. ponieśli śmierć pod kołami pociągu nasi dobrzy koledzy i uczniowie

Jacek Nowak i Leszek Śmiglak

ZEGNAMY ICH Z WIELKIM ŻAŁEM

NAUCZCIELE — KOMITET RODZICIELSKI
UCZNIOWIE
Szkoły Podstawowej nr 4 w Luboniu
16510g

Dnia 9 lutego 1968 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., najukochańszy i najtroskliwszy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, brat, wuj, szwagier i kuzyn, śp.

Józef Grabias

przeżywszy lat 82,

powstańciewielkopolski, pierwszy wicestarosta powiatu średzkiego 1919 r., ostatni członek honorowy byłego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, działacz na niwie społecznej, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i innymi medalami.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 14.30 z domu żałoby.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA, DZIECI i RODZINA
Środa, ul. Kilińskiego 4. 16508g

Jedno popołudnie

TEATR

POLSKI — g. 19 „Tango”: NO-WY — g. 19 „Berenika”: OPERA — g. 19 „Dama pikowa”: OPERET — KA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”: MARCINEK — g. 17 „O Kasi, co zaski zgubiła”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Maria Magdalena”.

KINA

GNIEZNO Lech: „Cztery pan-cerni i pies” (II zestaw); Polonia: „Rzeka bez powrotu”; KOSCIAN: „Jak zdobyto dziki zachód”; NO-WY TOMYSL: „Piękny Antonio”; OBORN-KI: „Wózek dla wnuka”; SRODA: „Wez ja, jest moja”; ŚREM Sion-ko: „Niedziela w Nowym Jorku”; SZAMOTULY: „Wikingowie”; WA-GROWIEC: „Jak zdobyto dziki zachód”; WĄŻESZNA: „Jowita”; „Francja napród”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 21-22 „Rzym współczesny”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 18 Koncert sym-foniczny: dyrygent — Karol Stry-ja, soliści: Tadeusz Żmudziński (fortepian), Karel Fiala (obój). Klub „Nurt” (Dożynkowa 9 bl. G) — g. 20 „Five” — gra zespo-„Pod Maskami”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15. Historii m. Poznania (Stary Ry-nek) — nieczynne. Historii Rucna Robotniczego (St Rynek — Odwach) — g. 10-18. Instrumentów Muzycznych (Sta-ry Rynek 45) — g. 9-15. Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-stowa 7) — nieczynne. Narodowe (Aleje Marcinkowskie-go 9) — g. 9-15. Przyrodnicze (Świerczewskiego — g. 12-18. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15. Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (St. Rynek) — nieczynne. Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-17. Muzeum w Rogalinie — g. 10-15. Muzeum w Goluchowie — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wo-dna 27) — „Krzemionki Opatow-skie” — g. 9-15. Muzeum Narodowe — „Malar-stwo hiszpańskie w zbiorach pol-skich” — g. 9-15. Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15. Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — „Flis moli op. 14” — fotogramy J. Unierzyckiego — g. 10-20. PTF (Paderewskiego 7) — II W-stawa indywidualna W. Rutha — g. 10-19. WOIT (St. Rynek 10) — „Zim-wo kratastrz Wielkopolski” w fotografi J. Korpala — g. 9-16 (do 20 bm.). Pałac Kultury (Salon Wystawo-woy) — „Ludowa grafika Wietna-mu” 1. „Rzeźby o tematyce wiet-namskiej” 2. Siemarczuka — g. 12-20 (do 20 bm.). BWA (Arsenal) (St. Rynek) — Rysunki A. Jeziorowskiego (Po-znań) i Malarstwo J. Góry (Sopot) — g. 10-18 (do 5. III).

RADIO

SOBOTA: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.45 „Błękitna sztafeta”: 8.15 „Le-cialy żurawie”: 8.30 Mel. rozrywk.: 8.45 Konc. reklamowy: 9.10 Dla kl. III i IV: „Uczmy się śpiewać”: 9.20 Konc. poranny: 10. „Lalka” odc. 5: 10.20 Konc. rozrywk.: 10.30 „Ce-przynośa nowe Problemy”: 11 Dla kl. VIII „Wl. Broniewski — poe-ta ziom mawieckie”: 11.30 Gra Ze-spół Klarnecistów St. Maciejew-skiego: 12.10 Konc. z polonazem: 13 Dla kl. III i IV „Frank”: 13.30 Gra Ork. Madolin-istów Łódzkiej Rozgł. PR: 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”: 14 Zime-wo Igrzyska Olimpijskie w Gre-noble: 15.05 „Sportowy wieczór na start”: 15.30 Dla dzieci „Kół-bez głow”: 16 „Popołudnie z młodzieżą”: 18 Konc. pt. „Zap-ro-szenie do tańca”: 18.40 Muz. i Ak-tualności: 19.05 „Piosenka z poin-ta”: 19.20 Public. międzynarod.: 19.30 Wędrowni muzyczne po kraju: 20.40 „Program z dywanikiem”: 22.01 Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble: 22.31 Muzyka: 23.15 Walce J. Straussa: 23.45 Na dobra-noc: 0.10 Program nocny z War-szawy. WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.06, 15. 17.55, 20. 23. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.05 Po jednej piosen-ce: 8.35 „Ludzie”, wśród których żyjemy”: 9 Muz. rozrywk.: 9.35 „List ze Śląska”: 9.50 Polskie tań-ce ludowe: 10 Fragment instrument. z oper: 10.25 „Klub 60”: „Kłopoty Agencji „C” słuch.: 11.10 Kwadrans z Ork. Gitarowa Tommy Ga-retta: 11.25 Konc. Chopinowski. Gra R. Halańczyk: 13 Czas do-brych gospodarzy: 13.25 „Zaloty” opow.: 13.45 Z twórczości kom-pozytorów słowiańskich: 14.30 „An-tykwariat z kurantem”: „Sze-wedzi w Warszawie” gawiedź 14.45 „Błękitna sztafeta”: 15 Konc. zma-nych ork. rozrywk.: 16.30 ndz. soli-istów: 17.45 Uniwersytet Radiowy. Cykl: „Gospodarka człowieka w przyrodzie”: 17.20 Muzyka: 17.30 Grała szafa: 18.15 Gra Zesob B. H. rdego: 18.30 Felieton M. Jorsta: 18.40 Mazowieckie mel. ludowe wyk. Zesob Ludowy PR w War-szawie: 19.45 Kurs j. ank.: 19.07 Od-pawny do walca” — konc. roz-rywkowy: 19.30 „Matysiakowie”: 20 Poznańska Pietnastka Radiowa: 20.25 „Tv, wieczór i muzyka”: 21.31 Recital Tygodnika — Jascha Hei-fetz — skrzypce: 22.05 Nastrojowe melodie: 2.15 „Zebrał i pociął” — słuch.: 22.45 Muz. tan.: 0.10 Pro-gram nocny z Warszawy.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI ABC
10 II 1968 Nr 35 (7461)

Pada śnieg z deszczem. Pogoda, że „psa nie wy-goń”. Godzina 14 — czas zmiany. Ludzie w kas-kach ochronnych, wiatrów-kach i gumowych butach śpieszą ku wyjściu. Nikt nie ma ochoty na papierosa i po-gawędkę. Był jak najszybciej znaleźć się w ciepłym po-mieszczeniu, zrzucić mokre o-krycie, rozgrzać ręce.

Nie wszyscy jednak idą do autobusów. Część zbacza w lewo przy bramie i wchodzi do parterowego budynku.

— To tu — wskazuje prze-wodniczą Rady Oddziałowej Poznańskiego Przedsiębior-stwa Budownictwa Przemysło-wego Oddział w Śremie — Kazimierz Chmura, część za-łogi otrzymuje obiady. O-becnie przewozi się je z re-stauracji PSS. Dopiero gdy zbudujemy pawilon socjalny urządzimy prawdziwą stołów-kę. Teraz z obiadów korzysta 80 pracowników. Głównie z tych, którzy mieszkają w ho-telu robotniczym. Powodze-niem cieszą się również ciepłe drugie śniadania. Na nie ama-torów jest więcej, bo 126.

Z otwartych zasobników roz-chodzi się smakowity zapach gróchówki. Za chwilę rozgrze-je ona zziębniętych robotni-ków.

O hotelach robotniczych na-pisano już wiele. W Śremie zrobiono wszystko, by stwo-rzyć ludziom możliwe najlep-sze warunki odpoczynku po pracy. 280 mieszkańców hoteli robotniczych chwali sobie wa-runki lokalowe. W dwuosobo-wych pokojach znajduje się wszystko co pozwala stworzyć warunki zbliżone do domo-wych.

W hotelu właśnie rozpoczęła się żywa dyskusja. Dlaczego przegrano ostatni mecz w krę-gle? Zwyciężyli zwołownicy nieobowiązania zwycięstwa przed meczem. Lepiej wyszli strzelcy. Sport ma tu duże tradycje. Nie ma wprowadzić

KRONIKA POZNANSKA

• Termin przeprowadzki po-znańskiego ZOO na tereny mal-tańskie jest coraz bliższy. Zapa-dła decyzja o budowie ogrodze-nia, co umożliwi jeszcze w tym roku przeniesienie tam zwierząt jeleniowych. Społeczny Komitet Budowy Nowego ZOO posiada na swym koncie 300 tys. zł, naj-więcej, bo 200 tys. zł ofiarowała Poznańska Gra Liczbowa „Ko-ziolki”.

• Najwięcej kłopotów mieli wystawcy targowi z ustawianiem eksponatów w stoiskach. Brako-wało ciężkiego sprzętu: dźwigów i układek. Obecnie czyni się starania o wypożyczenie kilku sa-mobieżnych dźwigów portowych, które wykorzystano by w okresie przygotowań do MTP i po ich za-kończeniu.

• Poznańscy artyści operowi występują coraz częściej na sce-nach zagranicznych. Po wystę-pach Aleksandry Imalskiej w Związku Radzieckim, która śpie-wała partię Amneris w „Aidzie” — Verdiego, pojechał do Lipska Henryk Łukaszek. Wystąpił w „Borysie Godunowie” Musorg-skiego. Opera amsterdamska przysłała zaproszenie dla wy-bitnego tancerza i choreografa Conrada Drzewieckiego. (emp)

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 17.05 Quodlibet — czyli co kto chce: 17.30 „Mecze romantyczne” odc. 1 książki: 17.40 Para za para — słynne duety: 18 Ekspressem przez świat: 18.05 Lekarzy książek — rep.: 18.20 „Niedziela będzie dla was”: 19 Czytamy pamiętniki — Mark Twain: 19.15 Wariacje na te mat Mezarta: 19.35 „Radiowe Stu-dio Piosenki”: 20 „Szopka krakow-ska”: 20.30 „7 dni w 900 sekund”: 20.45 Ten stary, dobry jazz — II: 21.05 Bossa, nie kończcie nawa: 21.20 Rozmowy o piosenkach: 21.30 Opera — R. Wagnera: „Tannhaeu-ser”: 22.07 Zespół w ek-inst. „Czerwone Gitary”: 22.15 Co wie-czór powieść — 18 odc. „Potopu”: 22.45 „Czy musimy być na ty” — śpiewa K. Jedrusik: 23 Wiersze K. C. Norwida: 23.05 „Muzyka noca”: 23.50 Śpiewa Engelbert Humper-dinck.

NIEDZIELA: Program I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 16): 8.15 J. Fr. Haendel: „Concerto Grosso B-mur op. 3 nr 2: 8.30 Prze-kroci muzykę tygodnia: 9.05 „Fa-la 56”: 9.15 Magazyn Wojskowy: 10 Dla dzieci w wieku przedszk.: „Mróz i mrozi”: 10.20 Pol-

klubu — chociaż dobrze by było nadać tej improwizacji formy organizacyjne. Tu roz-syła się wici — „jutro mecz”. Wtedy najlepsi podejmują a-pel i drużyna staje na starcie. Nie tylko staje ale i wygry-wa. Świadczą o tym liczne dy-plomy w pokoju Rady Zakła-dowej.

— Mamy tu jeszcze sporo do zrobienia dla polepszenia wa-runków socjalnych i zdrowot-nych załogi — mówi przewod-niczący Rady Zakładowej. Myślę i o stołówce i o klubie, gdzie załoga mogłaby się spo-tykać; brak też odpowiednich szatni. Warto zrobić to dla za-logi, zasługuje na to. W ciągu lat wyrosła, zdobyła zawód, zaangażowała się w sprawy społeczne. O tym ostatnim świadczy chociażby wykonanie w 1967 roku czynu społecz-nego wartości 165 tys. zł.

Opuszczamy budowę. Prze-chodzimy koło ambulatorium. Henryk K. otrzymał poradę lekarską — silne przeziębienie — widać to po wypiekach na twarzy.

Kilka dni w łóżku — mówi pielęgniarka, ale w łóżku ko-niecznie. Powtarza wydając druk L-4. (jk)

Fa-Ga-Met przenosi się do Śremu

Poznańska Fabryka Galanterii Metalowej jest głównym producentem zaworów, czyli tzw. „wentyli” dla krajowych fabryk dętek i opon. Sporo tych zaworów także eksportuje.

W drugim półroczu br. w ramach deglomeracji przemy-słu Poznania, fabryka przeniesie się do Środy. W Pozna-niu nie miała zbyt dobrych pomieszczeń, było jej ciasno, a ponieważ zapotrzebowanie na jej wyroby szybko rosło, fabryka chciała się rozbudo-wywać. Lecz władze miejskie Poznania powiedziały — stop! Nie tu, lecz w Środzie, gdzie łatwiej o robotników.

Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane kończy więc dla niej budowę pięknych, obsze-rnych pomieszczeń w Środzie, gdzie będzie mogła w pełni rozwinąć skrzydła. W Środzie uzyska najnowocześniejsze w całym mieście hale produk-cyjne. I tam ten zakład będzie bardzo potrzebny, jako że Środa nie ma żadnego innego zakładu o tak precyzyjnej, metalowej produkcji.

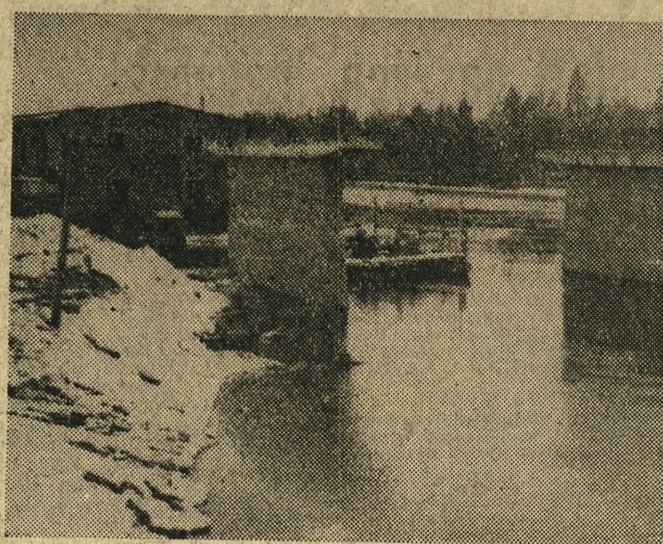
Warto w tym miejscu przy-pomnieć, że w latach 1963-64 FaGaMet przeszła na zupeł-nie nową technologię wytwar-zania zaworów, opracowaną dla niej przez Centralne La-boratorium Obróbki Plastycz-nej w Poznaniu. Uprzednio korpusy zaworów toczono na tokarkach, co było niezwykle pracochłonne, a spory odsetek materiałów zamieniał się w wióry. Nowa technologia po-lega na wyciskaniu zaworów w prasach, bez strat materia-łu. Umożliwiła to także stosowa-nie materiałów zastępczych: zamiast mosiądzu — stopów aluminium. Poza tym obsługę pras mogą z powo-dzeniem stanowić kobiety. Na-turalnie — odpowiednio prze-szkolone.

Przewiduje się, że pracow-nicy kluczowych stanowisk administracyjnych i technicz-nych fabryki przeniosą się z Poznania do Środy. (Gdyby w Środzie były już odpowied-

ska muz. ludowa: 10.35 Konc. roz-rywkowy: 11 „Rozgłoszenia Harce-rska”: 11.40 „Czy znasz mapę świa-ta”: 12.10 „Jarmark cudów”: 13.10 Polska kapela pod dyr. F. Dzier-żanowskiego: 13.30 „W Jeziora-nach”: 14 Zimowe Igrzyska Olimpij-skie w Grenoble: 15 Konc. żywcem: 16.05 Tygodniowy przegląd wyda-rzeń międzynarod.: 16.20 „Najszczę-sliwsza wyspa” — słuch.: 17.15 Graja ork. rozrywk.: 18.05 Mel. lu-dowe: 18.25 Zimowe Igrzyska O-limpijskie w Grenoble — transm. meczu hokejowego Kanada — USA: 18.35 „Przy muzyce o spor-tie”: 18.51 „Matysiakowie”: 21.01 Radio Kabaret „Trzy po trzy”: 22.01 Konc. Ork. PR pod dyr. St. Rachonia: 23.15 Gra Ork. Count Basie: 23.30 Konc. solistów: 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 6. 7. 8. 9. 12.06, 16, 20, 23, 24, 1. 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8 Moskwa z melodia i piosenka słuchaczom polskim: 8.35 „Radioproblemy”: 10 Z cyklu: „Z klubów i świetlic”: 10.25 Muz. roz-rywkowa: 10.45 Chóry wielkonol-skie: 11 „Nowa figuracja”: 11.30 Male zesp. wokalne: 12.10 Public. międzynarod.: 12.20 Foranek symf.: 13.30 „Podwieczorek przy mikro-fonie”: 15 Dla dzieci „Robin Hood” słuch.: 16.30 Konc. chopi-nowski — gra H. Czerny-Stefan-



Kłopoty komunikacyjne małych miast są dobrze znane. Wąskie ulice utrudniają zwiększone poruszanie pojazdów. Piękna nowa arteria, której budowę roz-poczęto w roku ubiegłym po-ważnie odciążą centrum Śre-mu. Duży odcinek ulicy po-biegnie budowanym wiaduktem (na zdjęciu). Z nastaniem cie-pła rozpocznie się drugi etap pracy — wyburzenie części do-mów i przeniesienie 52 rodzin do bloków nowego osiedla. (jk)

Fot. — K. Przychodźki

Nasz mikrowywiad

Klub jakich niewiele

Słyszeliśmy, że Gromadzki Ośrodek Kulturalno-Oświato-woy w Nowej (pow. Szamotuły) wprowadził nowe formy pracy w swojej placówce. Jak — należało sprawdzić na miejscu. Udał się do Nojewa. Zastaliśmy społeczną Radę Klubu przy pracy, a więc Barbarę Lisowską — kie-rowniczkę klubu, Henryka Lisowskiego — przewodniczącą Rady Klubu, Władysława Kłapeczyńskiego — agronoma gro-madzkiego, Martę Baranek — przewodniczącą Koła Gospo-dyń Wiejskich i Władysława Świst — nauczycielkę. W opra-cowaniu był szczegółowy plan działania na następne dwa ty-godnie.

Zwróciliśmy uwagę na trzy osobne działy tego planu pra-cy: dla dzieci, młodzieży i lu-dzi starszych.

— Jak to realizujecie w praktyce, pytamy członków rady, przecież wieś nie jest znowu tak liczna?

— Frekwencja jest zawsze dobra. — Przychodzą nawet z okolicznych wsi, by mło-dzież szkolna nie przeszkadza-ła starszym, mamy dni dla dzieci. Sami założyli klub szaradzystów, zespół plastyczny, sekcję fotograficzną, która ostatnio miała swoją pierw-szą wystawę. Dla dzieci orga-nizujemy wieczory bajek, czy-tania książek, wyświetlamy przezrocz. Cenna pomoc słu-ży nam kierowniczka biblio-teki p. Barbara Kokoszank. Z Kołem TPD przeprowadza-my konkursy z nagrodami, spotkania muzyczne (nagrania płytowe lub magnetofonowe).

— A co robi młodzież star-sza?

— Ma do dyspozycji bilard, w lutym rozpoczyna się mi-strzostwa klubu, czyta prasę, rozwiązuje krzyżówki, prowa-dzi sekcje szachowa, oglada TV. Wkrótce chcemy utwo-rzyć własny zespół sceniczny. Szkoda, że dotychczas nie ma my tu koła ZMW.

Dla ludzi starszych, oprócz-nych wszystkich możliwości kulturalnych, jakie zapew-ni nasz klub, prowadzimy wraz z całym aktywnym miejsco-wym szkolenia rolnicze, szko-lenia dla plantatorów, pre-lekcje, pogadanki z okazji różnych uroczystości, wieczor-ki towarzyskie, występy mie-scowych zespołów artystycz-nych, spotkania z ciekawymi ludźmi z własnego terenu i z powiatu.

— Widzimy tu różne formy

odpowiadamy

Stanisław z Kościńskiego. — Ze-lazka turystyczne, znajdujące się w handlu, były importowane z NRD. Krajowa produkcja wspo-mnianych żelazek z termoregulo-rem jest w przygotowaniu i uka-że się na rynku w bieżącym sezonie turystyczno-wczasowym. (464)

TELEWIZJA

SOBOTA: 9.15 — „Koledzy” fab. film radz.: 10.55-11.25 — Szkoły — Nauka o człowieku kl. VIII: „Nim przyjdzie lekarz”: 13.00-15.00 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble — Sko-ki do kombinacji: 15.55 — TV Kurs Rolniczy: „Rezerwy nawo-zowe w gospodarstwie”: 16.30 — Program Tygodnia: 16.50 — Wiadomości: 17.00 — Dla młodych wi-dzów: „Dla każdego coś milego”: 17.45 — Gwedy wilków morskich: 18.00 — Spotkania z przyrodą: 18.25 — „Łosy miasta” — reportaż filmowy: 18.35 — Tele-echo: 19.20 — Dobranoc: 19.30 — Monitor: 20.10 — „Śpiewki stare, ale jare” (wioskie). Teksty piosenek — Ta-deusz Polanowski i Józef Kaczkow: 21.00 — Dziennik: 21.20 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble. Kronika Olimpijska: 21.45 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble. Jazda figuro-wa kobiet (Grenoble): 23.00 — „Bywały” fab. film grecki.

NIEDZIELA: 9.35 — TV Kurs Rolniczy: „Uprawa roślin pastew-nych”: 10.05 — „Przypominamy, radzimy”: 10.20 — Film z serii „Bo-nanza”: 11.10 — Śpiewa Anna Ka-reńska: 11.25 — „Cyryl” — film z serii „Uciekinier”: 11.50 — Wia-

Pracownicy Spółdzielni Pracy „Lumet” w Poznaniu, którzy znani są z produkcji pięknych lamp i oryginalnych zabawek, postanowili ostatnio współzawo-dniczyć ze Stołecznymi Zakła-dami „Meos” w Warszawie o najwyższą jakość produkcji ar-matury oświetleniowej i wez-wali inne zakłady tej branży w kraju do podejmowania po-dobnych zobowiązań.

W związku z tym Zarząd Spółdzielni opracuje w najbliż-szych dniach regulamin współ-zawodnictwa, który przedsta-wiony zostanie w tym miesia-cu załodze do zatwierdzenia. (b)

pracy w środowisku, np. z młodzieżą szkolną...

— Odważyliśmy się praco-wać z młodzieżą szkolną, cho-ciaż niektórzy nam to odra-dzali. Praktyka pokazała, że postąpiliśmy słusznie.

— A więc zastęga tu całej rady klubowej?

— Nie tylko. Współpracuje my na co dzień z organiza-cjami społeczno-politycznymi w gromadzie jak: Kołem Go-spodni Wiejskich, Komitetem Rodzielskim, Kołem Przyja-ciół Harcerstwa, Komitetem Gromadzkim PZPR, a w spra-ach programowych bardzo często korzystamy z Powiato-wej Poradni PDK w Szamotu-łach.

Rozmawiał: MARIAN ROŻAŃSKI

Nasiona kwiatów — złoty interes

Stacja Nasiennoszkółkar-ska w Mutowie, pow. Szamo-tuły istnieje od 1952 r. Zakład nastawiony jest na produkcję nasion różnych kwiatów jed-no, dwu i wieloletnich, a także uprawia kwiaty cebulowe jak: tulipany, kłazda dalia, gladi-ole. Poważniejszą pozycją za-kladu to uprawa kwiatu begon-ii na nasiona.

W Zakładzie hoduje się około 200 gatunków i odmian kwiatów na obszarze 15 hek-tarów. Na pozostałych 60 ha wysadza się groch, fasole, ogórki, rzodkiewki itp., rów-nież na nasiona. Produkcję ogrodniczą w obrocie nasion ocenia się rocznie na ok. 2 mln. zł.

W Stacji Nasiennoszkół-karskiej odbywają się co roku staże absolwentów z wyższych i średnich szkół całego kraju. Zakład jako opiekun Szkoły Przemysłowej Rolniczego w Szamotulach przyjmuje co-dziennie młodzież na zajęcia praktyczne.

W związku ze zbliżającym się Dniem Kobiet Stacja przy-gotowuje około 10 tys. sztuk tulipanów, hiacyntów itp., przeważnie dla poznańskich kwiaciarni. (mr)

domości: 12.00 — „Poranek mu-zyczny” — koncert muzyki popu-larnej i rozrywkowej w wykona-niu solistów i Orkiestry Polskie-go Radia pod dyktando Stefana Rachonia: 12.45 — Film krótko-metrażowy: 13.00 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble — skoki narciarskie (Grenoble): 15.00 — Kronika Olimpijska: 15.15 PKF: 15.25 — Wojskowy Magazyn Filmowy „Radar”: 15.35 — Dla dzieci — Jan Wilkowski: „Pies-kie Kredowe Koło” — widowis-ko z cyklu: „Ula i świat”: 16.00 — „Przemiany”: 16.30 — Wielka gra — teleturniej: 17.20 — „Dru-karze” — felieton TV: 17.30 — „Czarne herety” — występ zesp-ołu estradowego Pomorskiego Okręgu Wojskowego: 18.15 — „Lu-dzie i zdarzenia”: 18.45 — „Upiór” — polski film TV z cyklu: „Opo-wieści niezwykłe” wg opowiada-nia Aleksandra Tołstoja: 19.20 — Do-branoc i dziennik: 20.00 — „Spa-dek” — film fab. prod. argentyń-skiej: 21.20 „Mileś na piecio-linii” — filmowy program roz-rywkowy prod. NRD: 22.10 — Wia-domości sportowe: 22.15 — Kroni-ka Olimpijska: 22.40 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble. Mecz hokejowy Kanada — Stany Zjednoczone III tercja.

Zastrzega się prawo zmian w programie.